

SOBOTA
7 listopada 2009
rocznik LXIV ♦ nr 133
cena 9 Kč
tel.: 558 731 766
faks: 558740044
www.glosludu.cz
info@glosludu.cz
Pismo wychodzi
we wtorki, czwartki i soboty

ARTYŚCI ZAOLZIA na str. 5:

**Artysta
spełniony**



Rewitalizacja w ślepych zaułku

Budowa kanalizacji w ramach projektu Rewitalizacji Olzy powinna być skończona do końca przyszłego roku. Jeżeli tak się nie stanie, dotacja z Unii Europejskiej w wysokości 26 mln euro będzie zagrożona. Tymczasem na odcinku Nawsie – Jabłonków – Mosty prace jeszcze się nie rozpoczęły.

Firma DIS z Brna, która wygrała przetarg, odmówiła rozpoczęcia budowy. O tym, jak zostanie rozwiązana skomplikowana sytuacja, zadecyduje sejmik burmistrzów i wójtów, który odbędzie się w Trzyńcu w najbliższy czwartek. Do tego czasu Urząd Ochrony Konkurencji ma rozstrzygnąć, czy umowa z brneńską firmą DIS jest ważna, czy też nie.

Do projektu Rewitalizacji Olzy włączone są gminy Cierlicko, Czeski Cieszyn, Trzyniec, Wędrynia, Bystrzyca, Nawsie, Jabłonków i Mosty koło Jabłonkowa, zrzeszone w Śląskim Związku Gospodarki Wodnej (ŚZGW). Projekt napotykał na trudności od samego początku. Rok temu groziło na przykład, że – z powodu różnic kursowych – gminy będą musiały wyłożyć ze swych kas aż 700 mln koron. Dzięki racjonalizacji kosztów i temu, że zostały płatnikami podatku VAT, udział finansowy gmin udało się obniżyć do poziomu 145 mln koron. Latem br. sytuacja wyglądała optymistycznie. Gminy wybrały banki, zaciągnęły kredyty i podpisały umowy z dostawcami. Dla każdego z trzech odcinków wyłoniono w przetargu osobnego wykonawcę. Na odcinkach Trzyniec – Czeski Cieszyn – Cierlicko oraz Bystrzyca – Wędrynia już trwają prace. Zwycięzca przetargu na odcinek od Nawsia po Mosty koło Jabłonkowa, spółka DIS z Brna, parafowała umowę, lecz w końcu oświadczyła, że jest ona nieważna, ponieważ – jej zdaniem – różni się od tego, co wcześniej uzgodniono. Firma nie rozpoczęła prac. – *Postępujemy zgodnie z prawem. Nie powiem nic więcej na ten temat* – stwierdził dyrektor handlowy firmy DIS, Milan Halouzka.

Rewitalizacja Olzy znalazła się w ślepych zaułku. ŚZGW nie wie, czy budowę zlecić firmie, która zajęła drugie miejsce w przetargu, czy też ogłosić nowy przetarg. To oznaczałoby kolejną zwłokę w sytuacji, kiedy czas nagli. Jeżeli jednak okaże się, że umowa z firmą DIS jest ważna, nic innego Nawsie, Jabłonkowi i Mostom nie pozostanie. Zgodnie z przepisami, będą musiały wypowiedzieć umowę i ogłosić nowy przetarg. Umowę analizuje w tej chwili Urząd Ochrony Konkurencji. – *Najpierw badali ją prawnicy Państwowego Funduszu Środowiska Naturalnego, którzy polecieli, by definitywnie rozstrzygnął sprawę Urząd Ochrony Konkurencji. To dla nas ważne, bo musimy nie tylko budować, ale też roz-*



W Czeskim Cieszynie budowa kanalizacji już się rozpoczęła. W Jabłonkowie sytuacja jest gorsza. Spółka, która wygrała przetarg, kwestionuje ważność umowy i nie chce rozpocząć prac ziemnych.

liczyć się później z dotacji i wyjść obronną ręką z kontroli, które będą przeprowadzane – podkreśla przewodnicząca ŚZGW, burmistrz Trzyńca Věra Palkovská. – *Urząd przyrzekł, że swe stanowisko dostarczy nam na początku przyszłego tygodnia. Jeżeli tak się stanie, w czwartek spotka się sejmik burmistrzów i wójtów, i zadecyduje o dalszym postępowaniu.*

Czeska Republika zobowiązała się w Unii Eu-

ropejskiej, że wszystkie gminy liczące powyżej 2 tys. mieszkańców będą miały do końca 2010 roku kanalizację. W przypadku niedotrzymania terminu, fundusze wróciłyby do Unii. Problemy są jednak nie tylko w naszym regionie i nie tylko w naszym kraju. – *Dla nas w tej chwili jedynym ratunkiem jest posunięcie terminu o rok, co zainicjowała w Brukseli Polska* – przyznaje Palkovská.

DANUTA CHLUP

ZDARZYŁO SIĘ

Polska podbija Ostrawę

Polsko-czesko-niemiecki koncert w nowej auli Wyższej Szkoły Górniczej – Uniwersytetu Technicznego, na którym zagra dziś o godz. 19.00 trzech bardów: Antoni „Tolek” Muracki, Jaromír Novhava i Frank Viehweg, będzie zwieńczeniem Dni Polskich w Ostrawie, organizowanych już po raz drugi przez Konsulat Generalny RP w Ostrawie i Matiční gymnázium. Dni Polskie rozpoczęły się oficjalnie w stolicy województwa morawsko-śląskiego w środę, już jednak we wtorek w galerii Fiducia odbył się wernisaż wystawy „Dekada »Solidarności«” (Zaolziacy mogli ją obejrzeć w czerwcu w Oddziale Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Frysztacie). W ramach wystawy odbyło się też spotkanie z konsulem generalnym RP w Ostrawie, Jerzym Kronholdem, oraz znaną czeską dziennikarką i byłą dysydentką, Petruską Šustrovą. Bohaterowie wieczoru wspominali, jak trudna była droga Polski i Republiki Czeskiej do niepodległości. Podkreślali też, jak ogromną rolę grała tu właśnie „Solidarność”, pierwszy niezależny związek zawodowy w ówczesnych „demoludach”. Jak powiedziała nam wicekonsul ds. Polonii i kultury, Agnieszka Fedorów-Skupień, Dni Polskie zakończy wprowadzie dzisiaj koncert trzech bardów, nie mniej w piątek 16 listopada w Domu Książki Librex odbędzie się jeszcze spotkanie z wybitnym polskim poetą Ryszardem Krynickim. – *Co nas bardzo cieszy, to ogromne zainteresowanie ze strony mieszkańców regionu, zwłaszcza młodych ostrawian. Wszystkie imprezy cieszą się ogromnym powodzeniem, bilety były dawno wyprzedane, i to nie tylko na sobotni koncert trzech bardów. Dni Polskie śledzą też uważnie regionalne media. W porównaniu z pierwszą edycją to ogromny postęp* – dodała wicekonsul.

(kor)

POGODA

sobota



dzień: 4 do 8°C
noc: 3 do -1°C
wiatr: 2-5 m/s

niedziela
poniedziałek



dzień: 5 do 9°C
noc: 2 do -2°C
wiatr: 3-7 m/s



(ep)

Obalanie komunizmu zaczęło się w Polsce

Gościem listopadowego Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego był historyk katowickiego oddziału IPN, Krzysztof Łojan, a tematem jego wykładu – okres od Jałty do Okrągłego Stołu.

W czwartek w auli Gimnazjum Polskiego mówiło się więc o walce Polaków z komunizmem – poczynając od lat 40., przez lata 50. i wystąpienia robotnicze w latach 70. i 80., aż po rok 1989 – rozmowy przy Okrągłym Stole i pierwsze częściowo demokratyczne wybory. Pojawiły się fakty poczynając od II wojny światowej, przez cały

okres komunizmu, aż do jego upadku. Nie mogło zabraknąć też sylwetek i losów ludzi, często bardzo młodych, zamordowanych przez władze komunistyczne. Jak powiedział wykładowca, najlepiej o działalności systemu komunistycznego świadczą liczby. W latach 50. w organach bezpieczeństwa PRL pod bronią znajdowało się 321 tys. funkcjonariuszy. Na 8 tys. ludzi wykonano karę śmierci, kilkanaście tysięcy zabito w walce lub skrytobójczo zamordowano. Milion ludzi zamknięto w polskim „gułagu”, czyli prawie dwustu więzieniach. W kartotekach komunistyczne-

go aparatu bezpieczeństwa zarejestrowano 5,2 mln dorosłych Polaków, co stanowi jedną trzecią wszystkich obywateli. – *Chciałbym, żeby z całego mojego wykładu zapamiętali państwo zwłaszcza to jedno zdanie: Wszystko zaczęło się w Polsce* – powiedział na zakończenie historyk. – *To w Polsce rozpoczął się cały proces obalania komunizmu, nastąpił rozkład systemu. Polacy rozmontowywali system komunistyczny, doprowadzając go do takiej degeneracji, takiej dysfunkcji, że on sam się rozpadł* – wyjaśnił.



Gimnazjum Polskie
oraz Macierz Szkolna
zapraszają na

**OBCHODY JUBILEUSZOWE
z okazji 60-lecia istnienia szkoły**

Program: 12.11.2009, godz. 17.00 wernisaż wystawy Przenikanie IV, Teatr Cieszyński
14.11.2009, godz. 12.00-17.00 spotkania absolwentów, Gimnazjum w Cz. Cieszynie
godz. 16.00-18.00, gala jubileuszowa, Teatr Cieszyński
godz. 17.00, wieczór towarzyski, Dom Kultury w Kocobędzu.

KRÓTKO

Branny w komisji

OSTRAWA (dc) – Dariusz Branny, członek Rady Kongresu Polaków w RC, został członkiem Wojewódzkiej Komisji ds. Mniejszości Narodowych. Zastąpił Ryszarda Konderlę, który zrezygnował z pracy w komisji. Wejście Brannego w skład komisji oznacza, że Kongres będzie w niej miał swego bezpośredniego przedstawiciela. Komisja ma 15 członków. Polską mniejszość reprezentują w niej dwaj członkowie Rady Województwa – Tadeusz Cichy (ODS) i Henryk Małysz (KPCiM), oraz Władysław Niedoba i Daniel Szeffek. Branny jest piątym Polakiem w komisji.

Jedni z dziesięciu

KARWINA (dc) – Technikum Maszynowe jest jedną z dziesięciu szkół średnich w województwie, których budynki są ocieplane z funduszy europejskich. Województwo w ub. roku otrzymało dotację na projekty energooszczędne w szkołach. Obejmują wymianę okien, ocieplenie elewacji, a w niektórych przypadkach również dachów. Karwińskie Technikum Maszynowe jest jedną z dwóch szkół poza Ostrawą, które skorzystały z dotacji. Drugą jest technikum we Frydku-Mistku.

Między biegunami

Ponad 40 osób z obu stron Olzy przyciągnęła w czwartek do Książnicy Cieszyńskiej prelekcja prof. Ryszarda Kaczmarskiego z Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach „Polacy, Niemcy i Ślązacy na Śląsku Cieszyńskim 1939-1945. Między ruchem oporu a kolaboracją”. Gość z Katowic zwracał uwagę, że okupacja różnie wyglądała w różnych częściach Polski. Tak samo różniło się podejście ludzi do okupacji, zwłaszcza na terenach, jak Śląsk Cieszyński, wcielonych wprost do III Rzeszy. Można mówić o trzech postawach. Między dwoma biegunami – kolaboracją lub włączeniem się w ruch oporu – jest jeszcze „złoty środek”. To właśnie tę postawę całkowitej bierności, „dopasowania się do sytuacji”, przyjęło najwięcej mieszkańców Nadolzia – żeby przetrwać. Ale to właśnie większość młodych ludzi z rodzin tak podchodzących do okupacji zmuszana była do przyjęcia tzw. Volkslisty, a później kończyła w szeregach Wehrmachtu... Czwartkowa prelekcja była już drugą z cyklu wykładów organizowanych w ramach projektu „Pamięć nocy – pamięć dni. 1939-1945. Śląsk Cieszyński pod niemiecką okupacją i po sowieckim wyzwoleniu”, który przygotowały Książnica Cieszyńska we współpracy z Kongresem Polaków. Partnerem medialnym jest „Głos Ludu”. (kor)

Książka znów wędruje

– *Ta wystawa to bardzo ważne wydarzenie na mapie kulturalnej Polski. Tej Polski rozumianej szeroko, czyli sięgającej wszędzie tam, gdzie mieszkają Polacy* – powiedział w środę prezes Związku Wydawców Polskich i redaktor naczelny warszawskiego wydawnictwa DiG, Sławomir Górzyński, podczas werniszu X Wystawy Polskiej Książki.

Wystawa zainaugurowała swoją wędrowkę po Zaolziu w Teatrze Cieszyńskim, później – do połowy listopada – będzie ją można obejrzeć w Karwinie, Trzyńcu i Jabłonkowie.

Jak przypomniła Helena Legowicz, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Polskiej Książki, które wspólnie z polską siecią księgarską Matras jest organizatorem imprezy, tradycja organizowania wystaw książki sięga lat 60. ubiegłego wieku, kiedy urządził je Zarząd Główny Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego z przedsiębiorstwem „Kniha”. – *W latach 90. wznowiła tę tradycję firma Alfa Danuty i Zenona Wirthów, którzy zapraszali na Zaolzie polskie oficyny wydawnicze. Przed 10 laty pałeczkę przejęło nasze stowarzyszenie* – przypomniała Helena Legowicz. Dodała, że Wirthowie, którzy jako właściciele Klubu Polskiej Prasy i Książki w Czeskim Cieszynie też są członkami SPPK, nadal współorganizują wystawę i są gospodarzami towarzyszących jej kiermaszów książki.



Wystawa Polskiej Książki przyciąga także najmłodszych Zaolziaków.

Przedstawiciel wydawców, Sławomir Górzyński, podkreślił, że zaolziańska wystawa od lat zauważana jest w Polsce: – *Chętnie przyjeżdżamy nad Olzę. To bardzo ważne miejsce, do którego wysyłamy nasze książki. I wybór pozycji, które chcemy tu zaprezentować, nie jest przypadkowy. Bo przecież one tu później zostaną. Musimy pamiętać o jednym – od wtorku, kiedy także Republika Czeska dokonała ratyfikacji Traktatu z Lizbony, żyjemy już w na-*

prawdę zjednoczonej Europie. A w Unii Europejskiej zachowanie tożsamości kulturowej jest bardzo ważne, musimy pamiętać o swoich korzeniach, historii i zachowaniu języka. Ta wystawa w tym może pomóc. Górzyński zauważył też, że bardzo ważne jest przywożenie z Polski książek dla dzieci. – *Najmłodszym trzeba pokazywać, że czytanie jest rzeczą interesującą, ciekawszą nawet od telewizji lub internetu, i że rozwija intelekt dziecka* – dodał.

Gdzie, kiedy?

Wystawę w obu galeriach Teatru Cieszyńskiego można zwiedzać jeszcze dzisiaj w godz. 8.00-12.00. W dniach 8-9 listopada wystawa przeniesie się do Domu PZKO w Karwinie-Frysztacie, w dniach 11-12 listopada – Domu PZKO im. Adama Wawrosza w Trzyńcu-Tarasie, a od 13 do 15 listopada impreza zagości w Domu PZKO w Jabłonkowie. (kor)

Już po raz trzeci towarzyszy wystawie inna inicjatywa, „Z Książką na walizkach”. Stowarzyszenie zaprasza zawsze na Zaolzie w listopadzie autorów książek dla dzieci, z którymi dzieci i młodzież spotykają się w swoich szkołach. W tym roku z zaproszenia skorzystała poetka Agnieszka Frączek i ilustratorka Małgorzata Flis. Obu paniom sprawiła na werniszu wielką niespodziankę uczennica czeskokocieszyńskiej podstawówki, Irena Langner, która powiedziała dwa zabawne wierszyki polskiej poetki.

Wystawa Polskiej Książki odbywa się pod patronatem Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie i Polskiej Izby Książki oraz przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz władz Czeskiego Cieszyna i Karwiny. Patronem medialnym jest „Głos Ludu”. (kor)

Drodzy Czytelnicy

Jako załącznik do dzisiejszego wydania „Głosu Ludu” otrzymują Państwo dodatek „bezKresy Rzeczypospolitej – Zaolzie”. Pierwotnie materiał ten został wydany przez dziennik „Rzeczypospolita” w środę 21.10.2009 roku w przeddzień otwarcia wystawy „Trzy miesiące samostanowienia. Śląsk Cieszyński od października 1918 roku do stycznia 1919 roku”, którą obejrzeć można w Domu Polonii w Warszawie (Krakowskie Przedmieście 64). Wystawę przygotował Marian Steffek z Ośrodka Dokumentacji Kongresu Polaków w RC, a dodatek opracowali redaktorzy „Rzeczypospolitej” Piotr Semka i Piotr Kościński. Wystawa i dodatek „bezKresy” wzbudziły w Polsce ogromne zainteresowanie. Już kilka godzin po pojawieniu się gazety, można było w internecie znaleźć kilkaset odnośników do tego tekstu. Niniejszym materiałem ten oddajemy Czytelnikowi zaolziańskiemu. Przy tej okazji pragnę wyrazić wyrazy podziękowania Jerzemu Kronholdowi, konsulowi generalnemu RP w Ostrawie oraz Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” w Warszawie, którzy w znacznej mierze przyczynili się do realizacji zarówno wystawy jak i dodatku o Zaolziu. A Czytelnikom życzę pięknej lektury.

JÓZEF SZYMECZEK, prezes Kongresu Polaków w RC

PZKO-wcy krytycznie o współpracy

Obecność Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Kongresie Polaków zdominowała konferencję obwodową delegatów na XXI Zjazd PZKO w Olbrachcicach. Nielatwy był wybór – z braku kandydatów – nowego przewodniczącego Rady Obwodowej, która zrzesza miejscowe koła w Olbrachcicach, Suchej Górnej i Stonawie.

Większość delegatów poparła wniosek przewodniczącej MK PZKO w Olbrachcicach, Iwony Guńki, by organizacja utrzymała akces w Kongresie. Propozycja Bronisława Firli z górnosuskiego koła, by konferencja zobowiązała delegatów obwodu, aby w wypadku głosowania o akcesie

na Zjeździe, opowiedzieli się za jego utrzymaniem, została jednak przyjęta sceptycznie i Firla sam wycofał swój wniosek.

Pomimo poparcia akcesu, delegaci krytycznie wyrażali się o współpracy PZKO i KP. Padły zarzuty, że umowa określająca zasady wzajemnej współpracy obu organizacji istnieje tylko na papierze, a w rzeczywistości nie jest przestrzegana. – *Bo co to za umowa, skoro nie ma w niej sankcji? Uważam, że umowa nie jest potrzebna, musi być chęć wzajemnej współpracy* – mówił prezes Koła w Suchej Górnej, Bronisław Zyder. Firla przekonywał, że nie widzi żadnych faktycznych problemów we wzajemnych stosunkach, a te istniejące

to małostki, wynikające z niespełnionych ambicji niektórych osób.

Przewodniczącą obwodu wybrano ponownie Dorotę Mrózek z Olbrachcic, pomimo że właśnie niektórzy członkowie olbrachcickiego Koła krytykowali jej małe zaangażowanie. Okazało się jednak, że nikt inny nie ma czasu ani chęci reprezentowania obwodu w ZG PZKO. Przewodzący obrady Andrzej Wygrys, członek prezydium ZG PZKO, wyraził obawy, że na Zjeździe trudno będzie skompletować 21-osobowy Zarząd Główny, skoro w poszczególnych obwodach z wielkim trudem udaje się wybrać jednego kandydata. (dc)

reklama

»gazetacodzienna.pl
Śląsk Cieszyński on-line

Uczyli się łamać stereotypy

W Kongresie Polaków spotkali się wczoraj uczniowie trzech szkół średnich: polskiego i czeskiego gimnazjum w Czeskim Cieszynie oraz Liceum Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszynie. Na pierwszych warsztatach edukacji międzykulturowej rozmawiali o stereotypach. Na kolejnych dwóch mowa będzie o zróżnicowaniu kulturowym, transmisji wartości w rodzinie i budowaniu tożsamości na Śląsku Cieszyńskim. Wszystko to w ramach projektu „Dziedzictwo kulturowe jako klucz do tożsamości pogranicza polsko-czeskiego na Śląsku Cieszyńskim”.

Inicjatywę, wsparcia przez Euroregion Śląsk Cieszyński – Těšínské Slezsko realizują wspólnie wydział etnologii i nauk o edukacji Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie oraz Kongres Polaków w RC. – *Chcieliśmy, żeby podczas tych warsztatów uczniowie działali razem. Jestem zwolennikiem edukacji międzykulturowej, która zakłada wspólne działanie, otwieranie się na innych, wzajemne poznanie się – wyjaśniła dr Barbara Grabowska z Uniwersytetu Śląskiego.*

Warsztaty rozpoczęły się od wzajemnego poznania i ćwiczeń integracyjnych. Uczniowie starali się zbudować zasady pracy grupowej, a potem wypełniali różne zadania dotyczące stereotypów. Warsztaty poprowadzili studenci i absolwenci Uniwersytetu Śląskiego, członkowie Koła Naukowego Edukacji Międzykulturowej, a odbywały się dwujęzycznie. – *To było coś innego, wcześniej nie spotkaliśmy się z uczniami z czeskiej strony strony. Były różne bariery i okazało się, że stereotypy są i chyba zawsze będą. Ale może te warsztaty coś zmieniają? – zastanawiała się uczennice cieszyńskiego liceum.*

– *Celem warsztatów było łamanie stereotypów. Uczniowie mieli nauczyć się, czym jest stereotyp, jaki stereotyp jest pozytywny, jaki negatywny, kiedy możemy je wykorzystywać – wyjaśnił jeden z prowadzących zajęcia, Piotr Sztetek. – Ale nadrzędnym celem była integracja tej gru-*

py. Na tym pierwszym spotkaniu nie do końca się udało, ale powstał przynajmniej załączek. Chcemy, żeby te poszczególne grupy się zintegrowały, żeby po zakończeniu tego projektu uczniowie z poszczególnych szkół mieli ze sobą kontakt, pisali maile czy poszli razem do kina – dodał.

Warsztaty to tylko jeden z elementów całego projektu. – *W sierpniu ogłosiliśmy konkurs fotograficzny pod hasłem „Jeśli myślę Śląsk Cieszyński, to myślę o...”. Oprócz tego zespół złożony z socjologów, etnologów i pedagogów prowadzi badania naukowe na Śląsku Cieszyńskim dotyczące zagadnień związanych z dziedzictwem kulturowym regionu. Podsumowaniem będzie opublikowanie materiałów z badań oraz konferencja, a konkurs fotograficzny zamknie wystawa – powiedziała Barbara Grabowska.*

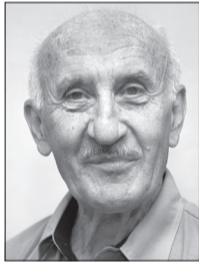
ELŻBIETA PRZYCZKO



Młodzież podczas zajęć.

ROZWAŻANIA NIEPOWAŻNE

WITOLDA RYBICKIEGO



Jacy jesteśmy? – Jacy ?!
My TU STELA – Zaolziacy...
Na pewno: Pracowici i ofiarni
Oszczędni i gospodarni...
Ale – wielka SKROMNOŚĆ nas cechuje!
Wobec innych – Zaolzianin
– ma kompleksy
I nieśmiały wciąż się czuje!
Do pewnego siebie Pepika – hen z Pragi
To my TU STELA – podejść nie mamy odwagi!
A jak widzimy wygadane Antka z Krakowa
To większość naszych po kątach się chowa!...
A my tu, tyłu mamy – bardzo zdolnych ludzi
Ale na świecie o nich nie wiedzą,
Bo oni skromnie – jak zając pod miedzą – siedzą ...
Przykładem właściwego podejścia do sprawy
Jest – wszem znana Poetka, Dramaturg – urocza
– ach, ta Renata Putzlacher-Buchta!

Pewnie poradził Jej Daniel Kadłubiec,
Że nie da rady Anieli Kupiec
A więc wolała gdzieś dalej pojechać.
(Nie uciec!)

POZA Zaolziem
– Ona poezji szerzy sławę!
(Dawno podbiła już Bratysławę!)
Wciąż dalej rusza – wciąż dalej brnie...
I – jak na razie – przysiadła w Brnie...
I tam naszą (i swoją) – poezję propaguje,
Różne spotkania organizuje...
(Renatka wszędzie – jak w domu się czuje)
Pisze świetnie po polsku – niechże i po czesku...
A może by jeszcze „pa ruski”?!...
I wtedy nasza Poetka – dziewczyna
Podbije Imperium Wołodi Putina
I twa poezja – beskidzki Góralu
Poleciał echem – aż hen, do Uralu –
I wtedy nasza poetka LOKALNA
Będzie nareszcie już INTER-GLOBALNA!!!

HYDE PARK

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonania skrótów.

Prezydent wyrzucił nam krzywdę

Uważam, że słusznie w „Głosie Ludu” (29/10) Jacek Sikora wraca do tematu przeprosin prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, który uznał w trakcie uroczystości na Westerplatte, że zajęcie przez Polskę Zaolzia w 1938 roku było „grzechem”. Powiedział: „Potrafimy się w Polsce przyznać do tego grzechu i nie szukać usprawiedliwień. (...) Naruszenie integralności Czechosłowacji było błędem”. J. Sikora cytuje również J. Szymeczka, który w wywiadzie dla październikowego numeru „bezKresów”, dodatku do „Rzeczpospolitej” wypowiada się na ten temat w artykule „Václav Klaus powinien przeprosić” – chodzi o rok 1919. Zresztą, jak wynika z dalszej części artykułu, w przeprosiny, czemu się nie dziwię, nie wierzą J. Sikora ani J. Szymeczek. Fakt przeprosin jest bardzo problematyczny, dlatego uważam, iż powinniśmy o tym temacie głośno dyskutować, chociażby ze względu na bardzo jednoznaczny wypowiedź ambasadora RC Sechtera: „Ta deklaracja oznacza ostateczne rozwiązanie tego problemu, postawienie »kropki nad i«. Do tej pory przecież część historyków traktowała okupację Zaolzia jako rodzaj rewanzu za – ich zdaniem – niesprawiedliwe dla Polski zapisy Traktatu Wersalskiego”.

Brak mi odpowiedniej wiedzy, aby się spierać z jedną czy z drugą stroną o prawdzie historycznej. Wiem jedno, tym, że prezydent RP zdecydował się na przeprosiny Republiki Czeskiej za popełniony „grzech”, bez jakiegokolwiek odniesienia się do lat 1919-1920, to nam autochtonom żyjącym tutaj na Zaolziu wyrzucił dużą krzywdę. Aneksja Zaolzia bowiem jeszcze wiele lat po wojnie dla władz czeskich stała się pretekstem do podejmowania decyzji dyskryminujących nas Polaków zawodowo i społecznie oraz decyzji przyspieszających naszą asymilację. My Polacy do dzisiejszego dnia odczuwamy niechęć Czechów do nas, ze wszystkimi jej konsekwencjami, a przeprosiny prezydenta RP na pewno będą wykorzystane do moralnego usprawiedliwienia takiego postępowania wobec naszej mniejszości.

Nie rozumiem, dlaczego nasze elity i autorytety nie wypowiedziały się oficjalnie w tak ważnej sprawie dotyczącej nie tylko przeszłości, ale i naszej przyszłości. Nasze milczenie jest potwierdzeniem tego, co nam wmawia strona czeska, że nie jesteśmy i nigdy nie byliśmy gospodarzami tej ziemi. W konsekwencji może to oznaczać, iż nikt nie będzie nadal Zaolzia traktował poważnie.

ROMAN SUCHANEK, Trzyniec
31. 10. 2009

Są gorsze tragedie

Po przeczytaniu artykułu „Muszę się wynieść z własnego domu” (GL nr 127, 24. 10. 2009) nie mogę nie zareagować. Pani Zofia Mrózek przyjmuje rzeczywistość opuszczenia domu przeznaczanego do rozbiórki z powodu budowy nowej drogi I/11 jako ogromny cios życiowy. Nie ona jedna spotkała się z tą rzeczywistością. W pewnym sensie rozumiem tych, których to spotkało. Też to przerabialiśmy. W związku z budową zapory wodnej na Stonawce w Cierlicku doszło do rozbiórki ponad 100 domów. Nasz dom rodzinny, w którym mieszkali trzy generacje, trzeba było samemu rozebrać. Rodzice byli wtedy już w podeszłym wieku a jednak podjęli się trudu i zaczęli od nowa. Kupili starszy domek z ogródkiem i tam z dala od rodzinnej miejscowości, w zgodzie z nowymi sąsiadami, dożyli wieku sędziwego. A inne przykłady? Ludzie w powiecie karwińskim musieli opuszczać swoje domy rodzinne rozpadające się na skutek szkód górniczych. Wichura w 1957 roku zrywała dachy, łamała drzewa i rozwalala domy, powodzie w ostatnich latach wdzierają się do domów, nie pytając o zgodę i zostawiając ludzi bez dachu nad głową. Niech więc pani Zofia nie użala się nad sobą, nie ona jedna jest w takiej sytuacji. Spotykają innych gorsze tragedie. Może trzeba sobie powiedzieć: „Nie jest tak źle, żeby nie mogło być gorzej”.

(imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

FREAK SHOW

Wróć, żyzało!

Australijska fauna i flora zawsze miały pecha – rozleniwione miejscowe żyjątka, nieprzyzwyczajone do twardej konkurencji na rynku ewolucji, odpierają już od trzystu lat kolejne inwazje obcych gatunków. Spustoszenie siały już tam króliki, lisy, opuncje i karpie. Spróbujcie zawięzić na Antypody leniwca, a zobaczycie, jakie lanie spuści misiomu koala. Może i wydaje się nam to zabawne, jednak tylko do czasu, aż uświadomimy sobie, że i my stoimy przed podobną perspektywą.

Otóż w Alpach żyje już kilka kolonii kangurów, w niemieckich lasach rozrabiają szopy pracze, francuskie żaby są pożerane przez olbrzymie południowoamerykańskie ropuchy, w polskich i czeskich lasach bez problemu przeżywały pumy. Niedawno koledze latała koło domu papuga, a gdy chciałem sprawdzić w atlasach, jakie ma szanse na przeżycie zimy (mówię oczywiście o papudze), to okazało się, że całkiem duże stada latają już od dłuższego czasu w Anglii i Holandii, a zasięg populacji stopniowo przesuwają się w głąb kontynentu.

Anglicy narzekają, że ich tradycyjne dżdżownice wypiera dżdżownica kontynentalna, nasze rude wiewiory spycha mafia wiewiór czarnych, kilka tygodni temu na mój balkon naleciała eskadra azjatyckich biedronek i pomimo próśb i gróźb odmówiła opuszczenia pozycji, co rano tworząc złośliwie na zimnych kafelkach chru-

piący dywanik martwych ciałek.

Nie wiem jak was, ale mnie nawet cieszy ta wizja spotkań z egzotycznymi gośćmi.

Wyobraźcie sobie, ile można będzie zaoszczędzić na kosztach podróży zagranicznych – w myśl zasady „nie przyszła góra do Mahometa...”. Pomijam oczywiście możliwości poznawania nowych, fascynujących chorób zakaźnych czy jadowitych pajaków i skorpionów coraz częściej podchodzących pod nasze progi z południa. Duże perspektywy dostrzegam w odciążeniu polityki lokalnej i krajowej poprzez zaangażowanie w procesach decyzyjnych stada ćwiczących makaków, urząd skarbowy może zacząć korzystać z usług amazońskich pijawek, a zakład ubezpieczeń społecznych z afrykańskich sepów i marabutów.

Na razie trzeba jeszcze trochę poczekać. Wierzę jednak, iż nadejdzie taki dzień, kiedy wyruszę na przechadzkę pod Wieżę Piastowską w towarzystwie wiewiórnego kangura, który poniesie w kieszonce portfel i paczkę papierosów swego pana.

darek.jedzok@gmail.com

FELIETON DARKA JEDZOKA

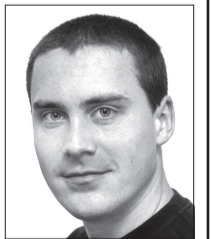


MOIM ZDANIEM

Nasza perfumeria

JANUSZA BITTMARA

Nie znoszę smrodu, najbardziej zaś tego za oknem. Mieszkam w Boguminie, który należy obok Trzyńca i Ostrawy do miast o najbardziej zanieczyszczonym powietrzu. Zresztą cały nasz region to jedna wielka spiżarnia zapachów i zapaszków, taka perfumeria XXI wieku. I śmierdzi już nie tylko na terenach przemysłowych miast. Sami sobie zatruwamy życie i wcale nie potrzebujemy do tego wielkich gigantów przemysłowych w rodzaju Mittala, który Ostrawę i okolicę zamienił w bombę z opóźnionym zapłonem. Bo co takiego wydobyla się z kominów wielu domów rodzinnych? Dym ze spalanych przedmiotów gumopodobnych, ekskrementów i boję się nawet pomyśleć, czego jeszcze. Kilka lat temu na zanieczyszczone powietrze narzekali głównie astmatycy i osoby skarżące się na przeróżne uczulenia. Sytuacja robi się jednak dramatyczna. Dziś cierpią wszyscy. Wróciłem właśnie ze spaceru z psem i stwierdzam, że zwierzak ma sierść pokrytą warstwą tłuszczu kurzu. Zaś kumpel przysłał mi sms-a: „Ze spotkania nici, bo piecze mnie w gardle, na dworze nie da się oddychać”. Człowiek się wścieka, bo sytuacja pogarsza się z miesiąca na miesiąc. Z drugiej strony żal mi tych wszystkich, których na jakościowy opał po prostu nie stać. I koło się zamyka.



bittmar@glosludu.cz

Świat na krótkich falach

Nazywa się Wiesław Bajger. Identyfikuje się również kodem OK2VWB. To jego znak wywoławczy, którym posługuje się, nawiązując na krótkich falach połączenia radiowe z całym światem.

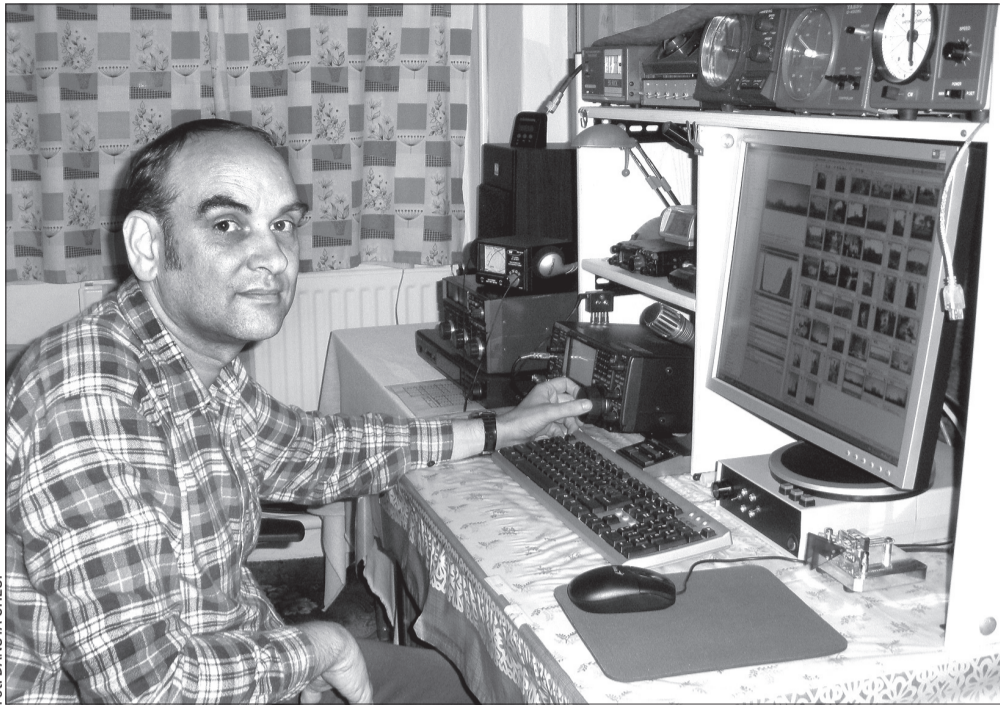
Jego domu w Suchej Górnej trudno nie zauważyć – uwagę przykuwa rozbudowanym systemem anten na dachu. 45-letni inżynier, absolwent Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie i wydziału elektrotechniki Politechniki w Brnie, pracuje w Nowej Hucie w Ostrawie, gdzie jego domeną są automatyczne systemy sterowania. Elektrotechniką i radioelektroniką interesował się od najmłodszych lat. Kolejnym krokiem była fascynacja łącznością radiową. Ta pasja nie opuściła go do dnia dzisiejszego. Radiostacja i anteny niezmiennie towarzyszą mu od 27 lat. Dziś należy w swej kategorii krótkofalowców do ścisłej czołówki.

– *Zaczął się od tego, że w ostatniej klasie gimnazjum, kiedy chciałem iść na studia do Brna, zastanawiałem się nad możliwością łączności radiowej pomiędzy Brnem i domem – wspomina Bajger swe radioamatorskie początki. – Wtedy nic jednak nie wiedziałem na ten temat. Zapisalem się do klubu w Hawierzowie. Wtedy, w 1982 roku, wszyscy krótkofalowcy byli zrzeszeni w klubach działających pod skrzydłami „Svazarmu”. Kto chciał nadawać, musiał zdać kilkustopniowe egzaminy. Zaczynało się od fal ultrakrótkich (UKF), dopiero po jakimś czasie, po zdaniu kolejnych egzaminów, można było zdobyć licencję na fale krótkie i dzięki temu łączyć się z całym światem. Dziś system jest znacznie bardziej liberalny, nadal zdaje się egzaminy i trzeba mieć licencje, lecz wszystko jest znacznie uproszczone.*

Fala fali nierówna

Okazuje się, że fale ultrakrótkie i krótkie nie różnią się tylko niuansami nazwy. Krótkie stwarzają dla radiowców znacznie większe pole do popisu. Mój rozmówca tłumaczy, że załamują się oraz odbijają i dzięki temu można na nich łączyć się na duże odległości. – *Z Ameryką czy Japonią można się połączyć codziennie, nawet Australia i Nowa Zelandia są łatwo osiągalne – przekonuje. – Rzadkością są połączenia z niektórymi wyspami czy krajami, w których nie ma żadnych radioamatorów, tylko raz na kilka lat dotrze tam jakaś ekspedycja. Trudność nie polega na odległości, lecz właśnie na braku osób, z którymi można by nawiązać łączność.*

W porównaniu z falami krótkimi, fale UKF dają ograniczone możliwości. – *To te fale, na których odbieramy w domu sygnał radiowy czy telewizyjny – wyjaśnia Bajger. – Nadawanie na tych pasmach może być ciekawe dlatego, że można „czytać” na specjalne warunki, które wytworzą się zaledwie kilka razy w*



Wiesław Bajger w swojej pracowni.

roku. Wtedy można nawet na falach ultrakrótkich nawiązać łączność na odległość 2-3 tys. kilometrów, choć normalnie za sukces można uważać łączność z Niemcami, na odległość 500 km. Na przykład w czasie inwersji powstanie kanał – fala przechodzi między warstwami ciepłego i zimnego powietrza, albo w lecie odbija się od jonów skumulowanych w atmosferze. Możliwe jest też odbicie od meteorów, które lecąc, zostawiają za sobą zjonizowane powietrze, a nawet od tarczy Księżycy. Dzisiejsza technika to umożliwia, lecz potrzebne są do tego urządzenia o większej mocy i duże anteny.

Radio jak sport

Pytam mego rozmówcę, czy łączność radiowa fascynuje go ze względu na to, że może poznać ludzi z różnych zakątków świata, czy też bardziej do niego przemawia aspekt sportowy. – *Każdy radioamator zajmuje się tym z innego powodu. Są tacy, którzy codziennie rano spotykają się w „kółku dyskusyjnym” i wymieniają informacjami o pogodzie, a także o tym, co u nich słychać. Inni traktują radioamatorstwo jako sport. Ja właśnie do tych drugich należę – odpowiada. – Chodzi mi o zdobywanie nowych połączeń, biorę udział w zawodach.*

Radiostacja Wiesława Bajgera ma stosunkowo małą moc – 100 W. Wielu radiowców posługuje się dużo mocniejszymi urządzeniami. Pomimo to łączył się z większością spośród 338 państw i samodzielnych terytoriów. Pozostało tylko kilka, z którymi dotąd nie miał kontaktu.

Wyciąga okładki z dyplomami i medalami oraz karty QSL. To specjalne pocztówki, którymi wymieniają się radioamatorzy na całym świecie. Każdy z nich ma swoją, ze swoim znakiem wywoławczym. Służą jako oficjalne potwierdzenie nawiązanej łączności. Znaki wywoławcze jednoznacznie identyfikują krótkofalowca, a początkowe litery określają ponadto, z jakiego

jest kraju. – *Tych kart mam już tysiące, na strychu są ich pełne pudła – uśmiecha się Bajger.*

Dyplomy i medale to osobny rozdział. Są dyplomy, wydawane przez poszczególne kluby radioamatorskie – na przykład za połączenia z jakimś krajem, górą, czy konkretnym klubem, są i takie, które zdobywa się za poszczególne konkursy. Te z najważniejszych zawodów międzynarodowych, najbardziej cenne, pan Wiesław trzyma osob-

no. – *Zawody odbywają się praktycznie co weekend. Organizują je kluby regionalne, krajowe oraz światowa organizacja IARU, która w radioamatorstwie jest tym samym, co w piłce nożnej FIFA – mówi.*

Co roku jest siedem najbardziej prestiżowych zawodów międzynarodowych. Odbywają się w kilku kategoriach, w zależności od mocy radiostacji. Trwają całą dobę, a nawet dwie. Przez ten czas trzeba zdobyć, według jasno ustalonych zasad, jak największą liczbę punktów za łączność. Zawodnicy wymieniają się kodami, zapisują je do dzienników i te wysyłają organizatorom. Wybiera się najlepszych w skali światowej, poszczególnych kontynentów i krajów. Oglądam dyplomy z ostatnich lat z prestiżowych zawodów, organizowanych przez największe amerykańskie czasopismo radioamatorskie. Wiesław Bajger

plasował się w nich na czołowych miejscach w ramach Republiki Czeskiej, Europy, a nawet świata. W kraju miał często „number 1”, a było i tak, że zajmował pierwsze miejsce w Europie.

Z anteną na plecach

Bajger wspomina wraz ze swym kolegą Jiřim Ivanskim, z którym tworzą prywatny mini-klub radioamatorski, wyprawy w góry, kiedy to wyruszyli w Beskidy objuczeni antenami i statywami. Na szczycie rozkładali anteny i radiostację. – *To były zawody na falach UKF w łączności z gór – wyjaśnia Bajger. – Byliśmy na przykład na Radhoszczu, Wielkim Jaworniku, Smrku. Pokazuje zdjęcie, gdzie ich antena pięła się w górę nad murami Helfsztyna. Na innym zdjęciu Ivanský siedzi nocą przy pniu, na którym jest radiostacja. – Te zawody trwają przez 24 godziny, dlatego w górach musieliśmy nocować – tłumaczy.*

Radioamatorstwo nie jest tanie. – *Te anteny, co mam na dachu, to inwestycja rzędu kilkuset tysięcy koron – zdradza krótkofalowiec. – A gdybym chciał się dostać do najlepszej kategorii, musiałbym zainwestować duże miliony. Zresztą to tylko tak wygląda, że moje anteny są wysokie. Proszę zobaczyć, jak wyglądają naprawdę duże urządzenia – śmieje się, pokazując zdjęcia olbrzymich anten należących do największych klubów radioamatorskich.*

DANUTA CHLUP

reklama

Bezpłatne przelewy do zagranicy Jak zaoszczędzić czas i pieniądze?

Wielu z nas często kupuje różne towary za granicą, zwłaszcza w Polsce. Odwiedzamy wybrany sklep (lub jego strony internetowe) i decydujemy się na korzystne zakupy. W momencie zapłaty pojawia się jednak problem, w jaki sposób uregulować wymaganą kwotę. Możliwości jest wiele, jak tego dokonać, chociaż w wielu wypadkach jest to związane:

- z wysokimi opłatami bankowymi,
- ze stratą czasu na wymianę waluty obcej,
- bieganiną podczas załatwiania formalności,
- obawą, czy określona kwota dotrze na czas tam, gdzie powinna.

I tu się nasuwa pytanie, czy istnieje na rynku finansowym oferta lub usługa umożliwiająca załatwić tego typu sprawy w miarę szybko bez ponoszenia większych kosztów? Podobne pytania nurtowały również firmę Fortissimo sp. z o.o., która na czeskim rynku finansowym znana jest z prowadzenia sprawdzonej sieci kantorów na terenie województwa morawsko-śląskiego, a ponadto działa w zakresie bezgotówkowej wymiany walut – również na rynku polskim i słowackim – już od roku 1996. Szczególnie klientom prowadzącym działalność gospodarczą oferuje korzystną wymianę CZK na walutę obcą z następującym przelewem na krajowe lub zagraniczne konto bankowe. Obecnie wprowadza na rynek identyczną usługę przeznaczoną dla osób prywatnych, które w razie potrzeby korzystają z niej w następujący sposób:

- Klient przekazuje czeskie korony na krajowe konto firmy Fortissimo, sp. z o.o.,
- Fortissimo dokonuje ich wymiany na odpowiednią walutę obcą po zaakceptowanym przez klienta kursie dewizowym,
- Fortissimo przelewa wymienioną walutę na wskazane przez klienta krajowe lub zagraniczne konto walutowe.

– Klient otrzymuje pokwitowanie dokonania transakcji finansowej.

Usługa ta dostępna jest na portalu internetowym Transfers4Free – International Money Transfers i spośród wszystkich udogodnień, jakie firma Fortissimo sp. z o.o. oferuje klientom, warto wyróżnić:

- **Bezpłatne przelewy zagraniczne** do wybranych miejsc docelowych (państwa Europejskiej Unii Monetarniej, Polska, Wielka Brytania).
- **Bezpłatne przyjęcie płatności z zagranicy** z któregośkolwiek państwa.
- **Wymiana CZK na walutę obcą** korzystnym kursem dewizowym.
- **Załatwianie wszelkich formalności** prosto z domu od swojego komputera.
- **Usługa ta jest świadczona w oparciu o licencję dewizową Czeskiego Banku Narodowego.**

Dlaczego warto skorzystać z usług Transfers4-Free?

- **Oszczędza pieniądze** za opłaty bankowe.
- **Oszczędza czas.**
- **Klient w momencie składania zamówienia** wie ile za usługę zapłaci (przy spełnieniu podstawowych warunków)
- **kiedy jego płatność** powinna dotrzeć na konto odbiorcy.
- **Ma gwarancję licencjonowanego** subiekta rynku finansowego z fachową i doświadczoną obsługą.
- **Ma** kiedykolwiek możliwość wglądu do protokołu wszystkich wcześniej dokonanych transakcji.

W jaki sposób można skorzystać z usługi?

W swojej przeglądarce należy wprowadzić adres internetowy www.devizoveplatby.cz i następnie wejść na portal **Transfers4Free**, gdzie dostępne są wszystkie potrzebne informacje. Można je również uzyskać pod numerem tel. 558 335 000. (Artykuł sponsorowany)

Miliony krótkofalowców

Krótkofalarstwo to hobby, polegające na nawiązywaniu łączności radiowych na wielu pasmach – najczęściej krótkich lub ultrakrótkich. Stąd wywodzi się jego nazwa. Radioamatorzy łączą się przy pomocy radiostacji z innymi krótkofalowcami, łączność potwierdzają za pomocą kart QSL (dokumentów przypominających pocztówki, którymi się wymieniają), uczestniczą w zawodach. Sami też konstruują urządzenia radiowe i anteny do nawiązania łączności. Szacuje się, że na świecie jest ok. 4 mln krótkofalowców, najwięcej w Japonii, USA i Niemczech. Podstawowe informacje o radioamatorstwie w RC znajdziemy na stronie internetowej Czeskiego Radioklubu www.crk.cz. (dc)

OSKAR PAWLAS – NESTOR ZAOLZIAŃSKIEGO MALARSTWA

Artysta spełniony

Jeden z profesorów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie powiedział kiedyś: „Talent jest ważny, ale 99 procent sukcesu to jest praca”. W przypadku Oskara Pawlasa, którego „Pejzaże” od kilku dni możemy oglądać w Miejskim Domu Kultury w Karwinie-Nowym Mieście, wszystkiego jest pod dostatkiem.

Oskar Pawlas skończył 85 lat. Jest po wylewie. Problemy zdrowotne odciągnęły go od sztalug. Czy „Pejzaże” można traktować jako jego wystawę pożegnalną? Artysta raczej nie stworzy już nic nowego, ale kolekcja jego dotychczasowych dzieł jest tak ogromna, że można z nich przygotować kilka wystaw.

Cel w życiu – malowanie

Oskar Pawlas od małego zapowiadał się na artystę. Lubił rysować, od prostych, pojedynczych kresek, pierwszych kwiatków oraz innych elementów przyrody, doszedł do perfekcji. – *Taki miałem cel w życiu. Dlatego dziś mogę powiedzieć, że czuję się spełniony* – mówi malarz. Kilkanaście lat temu, podczas wernisza wystawy zaolziańskich

malarzy w Muzeum Okręgowym w Bielsku-Białej powiedział: „Malować będę, dopóki żyć będę”.

– *Bo tak naprawdę malarstwo to całe jego życie* – podkreśla Lidia Pawlas, żona artysty, która przyjęła zasadę, że mąż jest od pędzla, a ona od mówienia. Przed wtorkowym wernisażem podzieliła się ze mną tą zasadą, uprzedzając, że mąż nie przepada za wywiadami. Po wernisażu był jednak bardzo rozmowny. On artysta, ona pedagog, nauczycielka. Znają się od 1947 roku, pobrali się trzy lata później. Jak udawało im się godzić te dwa różne światy?

– *Najważniejsze zasady w małżeństwie to tolerancja i cierpliwość* – wyjaśnia Lidia Pawlas. – *Zdarzało się, że nie widzieliśmy się przez pewien czas. W wakacje mąż jeździł po plenerach, ja zaś w tym okresie miałam bardzo dużo kursów pedagogicznych w różnych polskich miastach. Zmienialiśmy się tylko w opiece nad dziećmi.*

Początkowo nie na sprzedaż

Oskar Pawlas namalował w życiu około 800 obrazów. Początkowo nie sprzedawał swoich dzieł. Z czasem jednak było ich tak dużo, że zmienił zdanie. Tym bardziej, że wielbiciele jego twórczości już dawno namawiali go do takiego kroku. Jedną z takich osób była Iwona Purzycka, dziś dyrektorka Muzeum Okręgowego w

Bielsku-Białej. Bardzo chciała kupić do muzeum jedno z dzieł. Po namowach, Oskar Pawlas odparł: „Nie...”. Zapanowała krótka cisza.

– *Nie sprzedam, tylko podaruję* – dodał po chwili. Takich prezentów zrobił w swoim życiu dużo więcej. Kiedy widział, że ktoś rzeczywiście nie ma pieniędzy, zrzekał się honorarium autorskiego. Każda z prac, którą od wtorku możemy oglądać w Miejskim Domu Kultury w Karwinie-Nowym Mieście, także jest na sprzedaż. Czy nie żał sprzedawać tak pięknych obrazów?

– *Niech cieszą wzrok innych, niech dają ciepło drugiemu człowiekowi* – odpowiada Lidia Pawlas.

Dzięki obrazom Oskara Pawlasa przenosimy się w dobrze znane nam miejsca w Beskidach. Otwierając wystawę Władysław Owczarzy, przyjaciel malarza, przywołał znanego angielskiego pejzażystę Wordswortha, który powiedział kiedyś: „Niech przyroda będzie twoim nauczycielem”.

– *Myszę, że dla Oskara Pawlasa właśnie przyroda – jak możemy się o tym przekonać na wystawie – jest nie tylko nauczycielem, ale samą istotą twórczości. Jest ufny wobec niej, fascynuje go, porywa i zmusza do przedstawiania owych fascynacji na płótnie* – mówił Owczarzy.

Szczery do bólu

Znajomość Lidii i Oskara Pawlasów z Iwoną Purzycką sięga po-



Oskar Pawlas ze swymi bliskimi – żoną Lidia i wnuczką Elżbietą.

łowy lat 90., kiedy to bielskie muzeum przygotowywało wystawę zaolziańskich malarzy. Była to największa wystawa ludzi skupionych w Stowarzyszeniu Artystów Plastyków w RC poza granicami Zaolzia. Oprócz stolicy Podbeskidzia odwiedziła także Bratysławę, Kraków i Pragę.

– *W poszukiwaniu kolejnych artystów zjeździliśmy Zaolzie wzdłuż i wszerz. Zajęło nam to półtora roku. Pan Oskar był niezłomny. Ktoś mógłby pomyśleć, że będzie myślał o promocji samego siebie, swoich obrazów. Nic bardziej błędnego, zależało mu na zaprezentowaniu jak najliczniejszej grupy artystów. To była dla mnie wielka lekcja Zaolzia, znalazłam odpowiedź na pytanie, co to jest za region. Myszę, że po zobaczeniu prac wielu Polaków wreszcie zrozumiało, że za granicą w Cieszynie, za Olzą, nie mieszka Polonia, ale Polacy* – wspomina Iwona Purzycka. Pracując w Muzeum Okręgowym w Bielsku-Białej może codziennie spoglądać na Szyndzielnię, Klimczok, Błatnią i inne szczyty Beskidu Śląskiego. Odnajduje je także w

obrazach Oskara Pawlasa. Bo chociaż nie są to dosłownie te same szczyty, to Beskidy, po jednej, czy po drugiej stronie granicy, są identyczne. Przyroda nigdy nie wyznaczała granic.

– *On się zadurza w tym, co widzi wokół siebie, podskórnie czuje naturę, jest szczery do bólu w tym, co robi. To jest radosna twórczość szczęśliwego człowieka. Do szczęścia nie potrzebuje egzotycznych podróży, dalekich krajów, ale widoku na Łysą Górę* – charakteryzuje artystę Iwona Purzycka. W katalogu na bielsko-bialską wystawę dyrektorka napisała z kolei: „Nie zabiega o sławę – maluje pejzaże. I to jest jego wielka siła, jego sposób rozmowy z nami. Zaakceptował siebie i miejsce, w którym żyje”.

Już dość namalował

Po wylewie Oskarowi Pawlasowi pogorszył się wzrok. Pani Lidia mówi, że trochę jest jej żal męża, kiedy widzi jak ten czasami męczy się, nie mogąc malować. Po chwili jednak przyznaje: „Namalował już tak dużo, że wystarczy”.

TOMASZ WOLFF



O jubilationie

18 lipca Oskar Pawlas świętował 85. urodziny. Po skończeniu w 1951 roku wydziału wychowania plastycznego na Uniwersytecie Pałacowego w Ołomuńcu pracował jako nauczyciel w gimnazjach w Czeskim Cieszynie i Orłowej, w swojej karierze zawodowej zajmował się także projektowaniem kompozycji przestrzennych. Uprawiał rzeźbiarstwo. W malarstwie postawił na pejzaż. Iwona Purzycka, dyrektorka Muzeum Okręgowego w Bielsku-Białej, uważa, że jego styl jest nie do podrobienia; oglądając prace różnych osób bardzo łatwo wskazać na te, które namalował pan Oskar. Uczestniczył w blisko 200 wystawach indywidualnych i zagranicznych. Przed pięcioma laty prezydent RP Aleksander Kwaśniewski odznaczył go Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasług Rzeczypospolitej Polskiej. Może się pochwalić wszystkimi odznaczeniami Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego z wpisem do Złotej Księgi, a także nagrodą konsula generalnego RP w Ostrawie – Srebrną Spinką. Jest autorem kilku medali dla PZKO. Mieszka w Hawierzowie-Suchej. (wot)

GALERIA BEZ GRANIC W CIESZYNIE OTWORZYŁA SEZON ARTYSTYCZNY

Zaolziacy mile widziani

Wernisażem prac Dariusza Orszulika z Cieszyna Galeria bez Granic, znajdująca się w tuż przy moście Przyjaźni, otworzyła sezon artystyczny. Chociaż istnieje już kilka tygodni, dopiero teraz postanowiła oprócz normalnej działalności handlowej prezentować twórczość artystów z obu stron Olzy.

– *Będziemy chcieli organizować raz w miesiącu wernisaż. Mieliśmy już kilka osób, które pytały, czy mogą u nas wystawiać swoje prace. Jesteśmy otwarci na współpracę. W kolejce już czeka Aleksandra Mazur, malująca konie na drewnie, wykonująca grafiki* – powiedział Damian Dyrek, właściciel galerii.

Na razie w miejscu, gdzie kilka lat temu celnicy dokonywali kontroli, można oglądać akwarele Dariusza Orszulika. Cieszyn prezentuje się na nich wyjątkowo uroczko. Po-

wstały po powrocie z 20-letniego pobytu malarza w Zakopanem.

– *Powróciłem do rodzinnego miasta i spojrzalem na Cieszyn z trochę innej perspektywy. Z jednej strony poprzez pryzmat moich sentymentów, a zarazem świeżym okiem. Odkryłem, że miasto, w którym się urodziłem, spędziłem dzieciństwo, jest piękne, mieszkają w nim szczęśliwi ludzie* – powiedział Dariusz Orszulik. Jak przyznał, jeszcze kilka lat temu nie spodziewał się, że w miejscu kontroli granicznych będzie można podziwiać jego akwarele, a na wernisażu każdy chętny napije się szampana.

Artyści z Zaolzia, którzy chcieliby wystawić swoje prace w galerii w Cieszynie, mogą kontaktować się bezpośrednio z galerią, Macieją Ziemi Cieszyńskiej albo Dariuszem Orszulikiem (dariusz_orszulik@o2.pl). (wot)



Na pierwszy wernisaż w Galerii bez Granic w Cieszynie przyszły tłumy gości. Z lewej Dariusz Orszulik.

PSP Koszarzyska



Klasy 1-5: Beniamin Mazur – klasa 5, Dominik Rusz – 5, Adriana Samiec – 4, Adam Samiec – 4, Jakub Sikora – 2, Daniel Kantor – 1, Maciej Sławiński – 1, Ondrzej Marosz – 1, Artur Koch – 2.

PSP Mosty k. Jabłonkowa



Klasy 2, 3 oraz 5. Od lewej: Filip Kohut, Karolina Kohut, Dominika Kohut, Dominika Pyszko, Ania Wróblewska, Jakub Czepiec, Daniel Byrtus, Nieobecna Ania Lysek.



Klasy 1 oraz 4. Od lewej: Sebastian Chybidziura, Jan Kluz, Marek Krišica, Dawid Martynek, Natalia Chybidziura, Ewa Onderek, Janka Bocek, Julia Waclawek, Anna Maria Kohut.

Nazwiska są publikowane zgodnie z danymi otrzymanymi w szkołach.

Janusz Trombik



FOT. ELŻBIETA PRZYCZKO

Pochodzę z Wędryni, tam chodziłem do Polskiej Szkoły Podstawowej. Potem byłem uczniem czeskocieszyńskiego gimnazjum. Po skończeniu studiów w Wyższej Szkole Transportu w Żylinie przenieśliem się do Czeskiego Cieszyna i mieszkam tutaj do dziś. Przez wiele lat pracowałem w ČSAD, od trzech lat jestem zatrudniony w czeskocieszyńskiej drukarni Finidr, zajmuję się tam głównie inwestycjami. Lubię swoją pracę, daje mi ona dużo satysfakcji. Mam dwie dorosłe córki, jedna mieszka w Grodziszczu, druga w Pradze. Cieszę się z ich osiągnięć i z faktu, że kiedy tylko mogą, odwiedzają swoich rodziców. Od dawna pracuję społecznie w Miejscowym Kole Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego Czeski Cieszyn-Osiedle. Moje hobby to przede wszystkim jazda na rowerze i na nartach, w wolnych chwilach lubię też zajmować się ogrodem i samochodem, moje „hobby” to także wnuki. Bywają u nas bardzo często, bo chyba lubią babcię i dziadka – teraz poszły do pierwszej klasy Polskiej Szkoły Podstawowej w Czeskim Cieszynie. (ep)

Gabriela Niedoba



FOT. DANUTA CHLUP

Pochodzę z Czeskiego Cieszyna, lecz obecnie mieszkam w Jabłonkowie, gdzie pracuję w Centrum Informacji Turystycznej. Z wykształcenia jestem nauczycielką, pracowałam w szkolnictwie, lecz obecna praca w centrum informacji jak najbardziej mnie zadowala. Daje szerokie możliwości pisania projektów, nawiązywania współpracy. Jest możliwość korzystania z funduszy i realizowania wspólnych projektów z Polską. Uważam, że ten region jest stworzony do projektów transgranicznych. Interesują mnie przede wszystkim góry – moja praca jest więc moim hobby. Lubię wszystko, co jest związane z górami, a więc narty, turystykę, książki o górach... Przez długie lata tańczyłam w zespole „Olza”, potem w „Zaolziu”, lecz teraz nie starcza mi już czasu, bo góry pochłaniają mi większość wolnego czasu. Mam męża, córkę Jolę, która chodzi do polskiej szkoły w Jabłonkowie, psa i kota. (dc)

PRZEDSTAWIAMY KOLEJNE MIEJSCOWE KOŁO – CZESKI CIESZYN-MOSTY

25 lat we własnym domu

W Mostach koło Czeskiego Cieszyna, jednej z przyłączonych do miasta wiosek, dawniej samodzielnych, działają członkowie Miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Liczące niegdyś przeszło 150 członków Koło teraz skupia ich około 50. Jak mówią działacze, Koło właśnie budzi się do życia po kilkuletnim okresie zastoju. Przybywa nowych członków, organizuje się więcej imprez.

Koło powstało w grudniu 1947 roku, a zebranie założycielskie zwołano w miejscowej gospodzie „U Pawery”. Pierwszym prezesem został Augustyn Szewieczek. Równocześnie ruszyła praca kółka teatralnego. Jego duszą był Franciszek Hawranek, reżyser takich sztuk, jak „Małżeństwo Loli”, „Zemsta cyganki” czy „Sprawa kobiet”. Jego dzieło kontynuował Oskar Delong, inscenizując „Damy i huzary” czy „Żabusie”. Zespół teatralny istniał do 1960 roku. W 1975 roku powstał Klub Kobiet, a jego przewodniczącą była przez piętnaście lat Helena Michejdowa. Klub działa do dziś.

Wybudujmy dom

Pezetkaowcy wiele lat musieli się borykać z brakiem własnej siedziby, wreszcie w 1981 roku postanowili wybudować własny dom. Rok później ruszyły pierwsze prace. Teraz Polacy z Mostów spotykają się w domu PZKO, który wybudowali sami przed 25 laty. – Postawiliśmy ten budynek na własny koszt, a nie w ramach akcji „Z”. Za wszystko płaciliśmy sami, poświęcaliśmy swój czas

i pracę. Budowa trwała niecałe dwa lata – wspomina Roman Mrózek, architekt i jeden z budowniczych. – Pamiętam, że przez blisko dwa lata nie widziałam męża, zawsze kiedy przychodził z pracy, to zostawiał torbę w domu i biegł do PZKO – mówi jego żona, Maria Mrózek. W kronice budowy domu PZKO widnieje 136 nazwisk. Niektórzy przepracowali na budowie ponad 2 tys. godzin, na przykład Karol Hóta, Zygmunt Trombik, Józef Branny i wspomniany Roman Mrózek.

Pracowali aktywnie

Jak wspominają działacze, pierwsze lata po wybudowaniu domu należały do najlepszych w historii Koła. – To były czasy, kiedy spotykaliśmy się niemal każdego dnia, było dużo ofiarnych ludzi, którzy poświęcali się pracy społecznej – mówią. W nowej siedzibie powstał Klub Seniora z Erwinem Suchankiem na czele, oraz Klub Młodych, który jednak po pewnym czasie z powodu zamknięcia polskiej szkoły i braku młodzieży zakończył swoją działalność. – Grupa młodych, która aktywnie działała przy Kole, jakoś się po czasie roz-



Członkowie zarządu (od lewej): Władysław Kristen, Maria Dywor, Zdzisława Cienciata, Halina Rusek i Bolesław Dal.

pierzchna, ludzie powyjeżdżali na studia, a potem nie udało się już tego przywrócić – opowiada jeden z członków Koła. – Kiedyś było to bardzo aktywne Koło, miało wielu zasłużonych działaczy, którzy niestety już zmarli. Potem nasza działalność na jakiś czas trochę zamarła, ale teraz, dzięki nowemu zarządowi, znowu podnosimy się do góry – dodaje.

Reaktywacja

Od roku prezesem Miejscowego Koła jest Władysław Kristen. – Kiedyś było bardzo dużo członków w naszym Kole, liczba dochodziła nawet do 160. Niestety z czasem dużo zasłużonych działaczy z najstarszego pokolenia zmarło, średnia generacja jakoś nie mogła się dogadać, a młodych było mało – opo-

wiada. – Myślę, że wspólnymi siłami uda nam się powiększyć bazę członkowską. Teraz organizujemy dużo imprez, mamy wycieczki, wystawy, smażenie jajecznicy, smażenie placków, które zaplanowaliśmy na tę sobotę, czy tradycyjny bal – podkreśla. Oprócz członków na pezetkaowskich imprezach pojawiają się też sympatycy Koła, na niektóre imprezy przychodzą także Czesi. Przed kilkoma tygodniami w Mostach odbyło się wielkie święto. Pezetkaowcy obchodzili jubileusz 25-lecia wybudowania swojego domu PZKO. W swojej siedzibie mają dużą salę, w której odbywają się większe imprezy, coroczne bale, a także śluby i urodziny, oraz małą salkę z kuchnią. Jeszcze przed jubileuszem udało się przeprowadzić prace remontowe domu. Wymianę okien sfinansował Urząd Miasta w Czeskim Cieszynie, a naprawy w środku pezetkaowcy zrobili z własnych pieniędzy.

– Warto się tu spotykać, bo mamy piękny dom, postawiony w pięknym miejscu, a wybudowali go ofiarni ludzie po to, żeby tutaj się coś działo, żeby nasze Koło żyło – mówi prezes.

ELŻBIETA PRZYCZKO



Od roku prezesem Miejscowego Koła jest Władysław Kristen. Na zdjęciu podczas jubileuszu 25-lecia wybudowania domu PZKO.

ANKIETA

O działalności Koła mówią jego członkinie

Maria Mrózek

Przeprowadziliśmy się tutaj na krótko przed rozpoczęciem budowy domu PZKO. Pamiętam, że w następnych latach nasze Koło należało do bardzo aktywnych, miało wielu wspólnych działaczy. Potem przyszedł zastój, było nas mniej, nie umieliśmy się zorganizować. Teraz jakoś się zmobilizowaliśmy i, mam nadzieję, zaczynamy jakby od nowa. Odkąd pan Kristen jest



prezesem, zaczęło się więcej dziać, są różne imprezy, przychodzą młodzi. Zarząd spotyka się regularnie, organizujemy wystawy, wycieczki i inne imprezy, pomału zaczynamy własnymi siłami remontować dom. Na jubileuszu jego 25-lecia było bardzo dużo osób, także młodych, sala pękała w szwach. Stwierdziliśmy wtedy, że jest tu dużo młodych ludzi, także z małymi dziećmi, i może uda się jakoś zachęcić młodsze pokolenie do działalności w naszym Kole.

Maria Dywor

Nasze Koło zaczyna się rozwijać, członkowie zarządu spotykają się co miesiąc, udało się trochę



Zdjęcie: ELŻBIETA PRZYCZKO

wyremontować budynek, organizujemy dużo imprez, współpracujemy z MK Czeski Cieszyn-Osiedle. Ostatnio zapisało się do nas trochę nowych członków, także młodych. Niestety, tak jak we wszystkich kołach, także i u nas brakuje ludzi, starsi działacze umierają, a młodsze pokolenie jakoś się nie garnie do pracy społecznej. Ja troszczyć się o nasz dom PZKO, a wszystkimi sprawami technicznymi zajmuje się Bolesław Dal.

O działalności Klubu Kobiet opowiada jego przewodnicząca

Maria Knoll

Od kilkunastu lat kieruję naszym Klubem Kobiet, który działa od lat 70. Był taki czas, kiedy przestałyśmy się tak aktywnie udzielać, ale potem znowu to odżyło. Przygotowuje-

my jedzenie na każdą imprezę naszego Koła, organizujemy też wystawy Klubu Kobiet. Widujemy się zawsze na zebraniach, są między nami panie, które przebywają na emeryturze, oraz pracujące. Dawniej dużo pań wyszywało czy robiło inne prace ręczne, dzisiaj już jakoś mniej osób się tym zajmuje, skupiamy się przede wszystkim na zapewnieniu bufetu na nasze imprezy. (ep)



W kolejnym sobotnim numerze zaprezentujemy MK PZKO Trzyniec-Osiedle.

**ZEGARMISTRZOSTWO
OFERUJE!!!**

Naprawy wszystkich typów zegarków,
zegarów, zegarów bijących, kukulek
Zamiana baterii różnych typów, także
w wodoszczelnych zegarkach
Zamiana pasków, teleskopów, szkieł
Adres: **Klenotnictví PERLA, nám.
ČSA 10, Czeski Cieszyn,**
tel. 773 083 399.

GL-731

**Wszelkie prace murarskie**

- ◆ regips (sadrokartony)
 - ◆ łazienki
 - ◆ segmenty mieszkaniowe (bytová jádra)
 - ◆ malowanie
- Kontakt 608 411 222**
mirek.bulla@seznam.cz

GL-736

TŘINECKÁ KLIMATIZACE A.S.**OFERUJE:**

- SYSTEMY KLIMATYZACJI I WENTYLACJI
- DOMÓW RODZINNYCH
- OBIEKTÓW KOMERCYJNYCH
- OBIEKTÓW PRZEMYSŁOWYCH

Informacje na tel. 558 534 794
www.trineckaklimatizace.cz

GL-709

**Stolarstwo Robert Siekierka
oferuje**

**boazerie, podbitke,
deskę podłogową,
sztachety płotowe,
listwy wykończeniowe,
meble ogrodowe, schody.**

Tel.: +48 503 150 662,
+48 696 058 420,
e-mail: stolarstwo.jr@op.pl.

GL-615

PRZEDSPRZEDAŻ CAŁOSEZONOWYCH BILETÓW NARCIARSKICH
Z DUŻYMI ZNIŻKAMI TYLKO DO 15 LISTOPADA

ZAOSZCZĘDZISZ AŻ 2.500,- Kč !!!

Blizsze informacje: www.skimosty.cz – aktuality: **558 339 750;**
602 749 084;

Zareklamuj się w „Głosie Ludu”!

**Na Twój telefon czeka
Beata Schönwald
Tel. 775 700 896**

GL-735



Czeski Cieszyn, Fabryczna 1949/11

tel.: 558 711 551, kom.: 731 000 048

- Serwis partnerski Českéj pojistovny a.s.
- Bezpłatna wymiana szyb

Przyciemnianie szyb samochodowych

- Różna przepuszczalność światła – kilkuwarstwowe
- Zwiększają bezpieczeństwo – zapewniają prywatność
- folie CPFilms – produkcja USA

www.alfaaautosklo.cz

GL-734



Informacje: tel. 558 534 794
www.trineckaklimatizace.cz

**SZUKASZ OSZCZĘDNEGO OGRZEWANIA CAŁEGO BUDYNKU?
ROZWIĄZANIEM JEST POMPA CIEPŁA MITSUBISHI – ZUBADAN
100% WYDOLNOŚĆ NAWET PRZY TEMPERATURZE -15°C**

Wygody:

- Pompa ciepła bez odwiertów i naziemnych kolektorów
- Bezobsługowa całoroczna eksploatacja
- Niski poziom hałasu
- Szybki zwrot inwestycji

Realizujemy montaż i natychmiastowy serwis wspomnianych pomp ciepła.

GL-709

Sportovní areál VENDRYNĚ
Vitality Slezsko

TENIS

**W GODZINACH PORANNYCH
od 6:00 do 8:00**

Cena za 1 godz. i kort 220,-

Zamówienia rezerwacji

+420 736 626 848

WIĘCEJ

Czeka na Was Vitalny zespół...

znajdziecie na www.VITALITYSLEZSKO.cz

GL-609

VOP GROUP, s.r.o.
Lípová 1128, 737 23 Český Těšín

www.vopgroup.cz e-mail vopgroup@vopgroup.cz

PROONUJEMY USEUGI DLA ZMOTORYZOWANYCH

Warsztat samochodowy **558765285**
również przygotowanie pojazdów do kontroli technicznej (STK)
Serwis opon **558765234**
sprzedaż opon samochodowych, opony bieżnikowane, felg,
akumulatorów na wszystkie rodzaje pojazdów
Autobłacharstwo i autolakiernia **737215887**

NOWA STACJA PALIW

Etylina 95 (Natural95), olej napędowy (Nafta)

GL-573

Duża obniżka
na wyznaczone oprawy

Hotel STEEL, Nám. Svobody 527, Třinec,
tel.: 558 339 753
Staroměstská 583/1, Třinec,
tel.: 558 339 400
Poliklinika Mizerov, Žižkova 2379, 73301 Karviná,
tel.: 596 349 921
Poliklinika, Školní 388, Jablunkov,
tel.: 558 359 836

do wyczerpania zapasów www.optikajakesova.cz

GL-737

SIMPLY CLEVER

Škoda Fabia Combi

Z samochodem Fabia Combi uzyskujesz nie tylko odpowiednią przestrzeń dla załogi i na bagaż, ale również bogate wyposażenie podstawowe. Między innymi należy do niego klimatyzacja, zamek centralny, ABS włącznie z MSR, przednie i boczne poduszki powietrzne dla kierowcy i pasażera, regulowany na wysokość fotel kierowcy oraz przyciemniane szyby. Wraz z finansowaniem samochodu od ŠkoFIN otrzymujesz dodatkowo zimowe koła gratis. Odwiedź nas jak najwcześniej, czekamy na Ciebie.

ŠkoFIN

Zaimów przedłużoną gwarancję dla swego auta jako nadzwyczajne wyposażenie.

Średnie zużycie i emisje CO₂ modelu Fabia Combi 4.1 – 7.5 l/100 km, 109-180 g/km.

Wasz autoryzowany sprzedawca wozów Škoda:

AUTOSERVIS CZUDEK s.r.o.
Karvinská 326
735 61 Chotěbuz
Tel.: 558 711 072
www.autoservisczudek.cz

Návší 935
739 92 Návší
Tel.: 558 359 474
www.autoservisczudek.cz

GL-558

POP ART

67

A jednak – powrócili na Popartu ton, złaknieni filmów... Nie obawiajcie się, będzie Wam dane ukoić wasze pragnienie. Dzisiaj profil klasyków i garść nowości z sal kinowych. Zapraszam!

Bracia Lumière

Auguste i Louis Lumière dokonali tytu rewolucyjnych wynalazków, że starczyłoby ich na kilka karier naukowych. Stali się jednymi z twórców nowego gatunku sztuki, której instrumenty przez cały czas ulepszały, opatentowali jeden z pierwszych sposobów na uzyskiwanie kolorowych fotografii – jednym słowem, ułatwili ludzkości chwytanie ulotnych chwil i obrazów. Cóż, do tego w końcu zobowiązywało ich nazwisko – „Lumière” to bowiem po francusku „światło”.

ture (1892) Auguste i Louis zaczęli przeszli od teorii do czynów – opatentowali kilka znaczących innowacji, na przykład perforowaną taśmę filmową, a w końcu także całe urządzenie rejestrujące ruchomy obraz – kinematograf.

Należy nadmienić, że nie byli odkrywcami przyrzędu o takiej koncepcji – pierwsze niedoskonałe próby zarejestrowania ruchomego obrazu odbyły się już w 1888 roku, w 1892 roku Léon Bouly opatentował swój własny „kinematograf”, jednak zwolecił nazwę, gdy popadł w finansowe tarapaty. Bracia Lumière skrzętnie skorzystali z okazji i przedstawili własne, znacznie ulepszone urządzenie. Kinematograf był w stanie nagrać, a następ-



nie wyemitować obraz, w dodatku był stosunkowo łatwo przenośny.

19 marca 1892 roku bracia nagrali pierwszy film – robotników wychodzących z fabryki Lumière. W grudniu tego samego roku zorganizowali pierwszy publiczny pokaz, w trakcie którego wyświetlili dziesięć 50-sekundowych filmów. Zachęceni entuzjastycznymi reakcjami wyruszyli w trasę, która miała przedstawić nowy cud tech-



niki całemu światu. Kinematograf zachwycił i przerażał widzów na przykład w Bombaju, Nowym Jorku czy Buenos Aires. W trakcie sceny przedstawiającej lokomotywę nadjeżdżającą w kierunku kamery widzowie chowali się pod fotele i uciekali z sal projekcyjnych.

Bracia zdążyli otworzyć jeszcze dwie dróżki rozwoju – tzw. *actualités* były prekursorami filmów dokumentalnych, z kolei komiczne scenki zapoczątkowały rozwój pierwszych komedii slapstickowych.

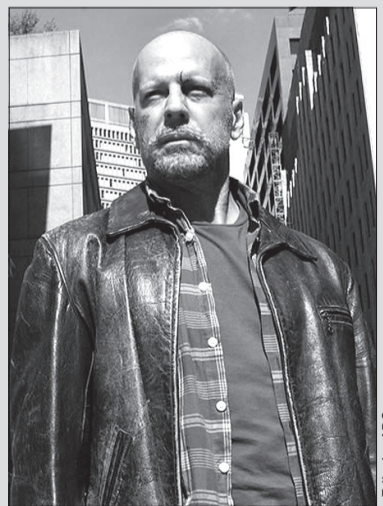
Ku zaskoczeniu wszystkich Auguste i Louis ogłosili, że „kino to wynalazek bez przyszłości” i odmówili sprzedania kinematografu innym twórcom – między innymi Georgesowi Melisowi, którego poznałszy ostatnio. Bracia zamknęli definitywnie ten rozdział swej kariery i poświęcili się pracy nad fotografią kolorową, zwieńczonej sukcesem w 1907 roku, kiedy zaczęli produkować kolorowe zdjęcia na szklanych płytkach. Autochrome Lumière pozostała najważniejszą techniką kolorowej fotografii aż do lat 30., kiedy pojawił się film kolorowy.

Dzięki pomysłom Louisa i zdolnościom handlowym Auguste firma przez długie lata należała do francuskiej czołówki – pod marką Lumière produkowana była nie tylko szeroka skala materiałów filmowych i fotograficznych, ale także inne urządzenia elektroniczne, a nawet medyczne.

W 1948 roku zgasło światło Louisa, sześć lat później – Augusta. Ich wynalazek „bez perspektyw” do dzisiaj cieszy i bawi miliardy widzów na całym świecie.

ŚWIEŻE BUŁECZKI

★ **Surogaci** (*Náhradníci*, *The Surrogates*) – Bruce Willis jako mistrz ciężkiej riposty, marudny policjant



starający się ratować swój związek... Moment, czy gdzieś już tego nie słyszałem? Nie, to nie jest kolejny sequel *Szklanej pułapki*, ale całkiem lekkostrawna mieszanka sci-fi i kina akcji. W niezbyt odległej przyszłości ludzie nauczą się pozostawać w domu i wysyłać do pracy i do zabawy swoje kopie, tytułowych surrogatów. Przystępność spada do zera, jednak efektem ubocznym jest to, że ludzkość degeneruje – problem pojawia się w chwili, kiedy ktoś zaczyna likwidować pięknych i rzekomo niezniszczalnych suroga-

tów, zabijając równocześnie sterujących nimi właścicieli. Niezbyt to wyszukane, ale jest dużo bum-bum, więc można wytrzymać.

★ **2012** – kolejny atak Rolanda Emmericha na szare komórki widzów. Swoją wizję apokalipsy przedstawia nam mistrz takich kasowych hitów i rasowych kitów, jak na przykład *Dzień Niepodległości*, *Godzilla* czy cudowny paszkwil *10,000 BC – Prehistoryczna legenda*, którego samo obejrzenie obniża iloraz inteligencji o kilkanaście punktów. Z trailerów na 2012 na razie wynika, że zanoszą się na epickie kataklizmy, których nie powstrzyma nawet Will Smith z cygarem w ustach i amerykańską flagą w prawicy.

★ **Kněžna Libuše** (*The Pagan Queen*) – w chwili, kiedy wydawało się, że nie może być gorszego bezeczeństwa niż ekranizacja polskich lektur szkolnych, Czechom zrobiło się przykro i postanowili nakręcić własnego gnioła. A że budżet kilkakrotnie niższy, to i gnioł bardziej monumentalny. Niestety nie udało mi się jeszcze obejrzeć tej czesko-amerykańskiej koprodukcji, ale podobno ubaw jest przedni. Już w trailerach można podziwiać komiczną grę aktorską tabunu naturalszczyków i ich jeszcze bardziej zabawną angielszczyznę, a także kulisy i rekwizyty na poziomie

szkolnego przedstawienia „Świtezianki”. Reakcja widzów bywa dwojaka – czasami odchodzą po kilku minutach, czasami zostają i cała sala śmieje się do rozpuku. To trzeba zobaczyć.

★ **Pozwól mi wejść** (*At vejde ten pravý*, *Låt den rätte komma in*) – niewiarygodnie sympatyczne połączenie romansu, wątków komediowych i... horroru. Na boisku szwedzkiego osiedla przesiaduje młody Oskar, ofiara szarych starszych kolegów. Pewnego dnia poznaje nową sąsiadkę, tajemniczą dziewczynkę, która wychodzi na dwór tylko w nocy. Dziwnym zbiegiem okoliczności, w tym samym czasie w okolicy zaczyna się szerzyć fala morderstw, wkrótce okazuje się, że dziewczynka jest wampirem, którego „karmi” jej opiekun. Wampirzako postanawia zatroszczyć się o Oskara, stopniowo między bohaterami tworzy się niewinna więź, dziecięca miłość. Cudowna, makabryczna bajka dla mrocznych romantyków.

Wystarczy tego dobrego – zegniam kinomanów na cały miesiąc, za dwa tygodnie doświadczymy wspólnie uciech audiofilskich. Do przeczytania!

Rubrykę przygotował:
DAREK JEDZOK

KRZYŻÓWKA

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 39 utworzą rozwiązanie – aforyzm Pascala.

POZIOMO: 1. Siostra syna 7. chodnik 8. w szkole lub w parku 9. człowiek mądry, uczony, myśliciel, filozof 10. mleczna lub polna 11. szkodnik, niewielki gryzoń z rodziny norników 15. przodek Hiszpana 16. sknera, kutwa 17. leśne lub na owcy 18. dawny posłaniec, goniec 19. zbudował ją Noe.

PIONOWO: 1. Lodówka 2. najdłuższy to równik 3. dowódca kozaków 4. ptak z Andów 5. używane są do kwestowania, przy zbiórkach ulicznych 6. z Atenami 12. apetyt na coś 13. zbrojne najście 14. opłata za naukę.

Hata

| | | | | | | | | | | |
|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|
| 1 | | 2 | | 3 | | 4 | | 5 | | 6 |
| | 23 | | 34 | | 32 | | | | | |
| | | | | 7 | | | | | | |
| | | | | | | 10 | | 37 | | 2 |
| 8 | | | | | | | | | | |
| | 9 | | 20 | | 16 | | 33 | | | |
| | | | | 9 | | | | | | |
| | | | | | 38 | 22 | | | 14 | 12 |
| 10 | | | | | | | | | | |
| | | | 29 | | | 3 | | | | 25 |
| | | | | 11 | 12 | | 13 | | 14 | |
| | 18 | | | | 15 | | | 13 | 30 | |
| 15 | | | | | | | | | | |
| | 8 | | 24 | | | | | | | 36 |
| | | | | 16 | | | | | | |
| | | | 28 | | | | 4 | 27 | 31 | 17 |
| 17 | | | | | | | | | | |
| | | 39 | | | | 35 | | | | |
| | | | | 18 | | | | | | |
| | 1 | | 21 | | | 7 | | 11 | 5 | 26 |
| 19 | | | | | | | | | | |
| | | | | 6 | | | | | | |

Rozwiązanie dodatkowe krzyżówki z 31 października:

Poziomo: 4. BIOSKOP 12. PODHAŁE 13. KIL 14. OPLATEK 15. SPARING 16. KROWIAK 20. WSTAWKA 24. ADMINISTRATOR 28. ĆWIK 29. IDA 30. ERA 31. AURA 32. COE 33. FRANG 34. TYP 35. ALPY 37. NUT 39. AAK 41. AZOT 44. STANISŁAW ŻÓŁKIEWSKI 49. TARAN 50. RAS 51. SAUER 52. TEMPO 53. ELEKT 54. NABÓR 55. TOM 56. ERNEN 57. USKOK 60. KATAR 63. ARKOZA 66. KILAR 68. SAŁATA 71. PET 73. GOT 75. BEZPRETENSJONALNOŚĆ 76. RAT 77. TOT.

Pionowo: 1. EPIK 2. UDKO 3. DAWID 4. BESKID 5. OKAPI 6. SIR 7. KLIMT 8. POGWAR 9. BŁOTO 10. STAW 11. SKRA 17. REWOLTA 18. WAKCYNA 19. AMIENS 21. STATKI 22. ARAPAWA 23. KARAOKE 25. NAFTA 26. SZARŻA 27. REGAŁ 35. ASTENIA 36. PAROBK 38. ULAMEK 40. AKCENT 42. ZSUWNIA 43. TIRANKA 45. INTRUZ 46. WROTKI 47. ÓSEMKA 48. ESTERA 58. SAPER 59. OKTET 61. ARGOT 62. ASTAT 64. RZEP 65. OSPA 67. LIST 69. ŁONO 70. TEŚĆ 72. ETA 74. ONO.

Rozwiązanie dodatkowe krzyżówki z 24 października:

HASŁO KOŃCOWE: CO DWIE GŁOWY TO NIE JEDNA.

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka „Serwety, poduszki i aplikacje”. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w piątek 13. 11. br. o godz. 12.00. Nagrodę (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówki z ub. soboty otrzymuje **Helena Bubik** z Olbrachcic.

ALE HECA

Marudny gość zęgną się wylewnie z gospodarzami.

– Mam nadzieję, że nie zabrałem państwu czasu przeznaczanego na odpoczynek?

– Ależ skąd, o tej porze i tak już wstajemy do pracy.

Przechwalają się ogrodnicy:

– Ja wyhodowałem w tym roku wielkie jabłka. Każde z nich ważyło ponad kilogram.

– Moje jabłka były większe. Po pięć kilogramów sztuka.

– A ja wyhodowałem takie jabłko, że jak je wiozłem wozem na targ, to z jabłka wyszedł robak i zjadł mi konia.

– W jakich okolicznościach pani mąż złamał nogę?

– Wysłałam go do piwnicy po ziemniaki, a on niezdara poślizgnął się na schodach.

– I co pani wtedy zrobiła?!

– Jak to co?! Makaron.

Jak się stopniuje przymiotnik – „głupi”?

– Głupi, głupszy, żonaty.

Późnym wieczorem wraca do domu Kowalski na lekkim rauszu.

– Ty łachudro – zaczyna mu robić awanturę żona – czy ty wiesz, jak nazywa się taki facet który całymi dniami przesiaduje w knajpie?

– Oczywiście kochanie. Taki facet nazywa się kelner.

Co byś chciała mieć kochanie do czytania na bezludnej wyspie? – pyta się mąż żony.

– Wytatuowanego marynarza.

Baba wzywa karetkę pogotowia.

– Co pani dolega?

– Prawdę mówiąc nic, panie doktorze. W pracy marnie płacą, to postanowiłam trochę poleżeć w łóżku.

– Pani się posunie, mnie też marnie płacą.

ŻYCZENIA



Dnia 9 listopada 2009 obchodzi 100 lecie urodzin Nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia, Prababcia i Praprababcia, emerytowana pracownica Huty Trzynieckiej

pani ELŻBIETA HECZKO

z domu Kornuta, z Trzyńca-Kanady. W tym tak wyjątkowym dniu, dużo zdrowia i sporo pozytywnej energii, którą codziennie nam rozdajesz, życzą Ci najbliżsi. **GL-716**

*Przyjmij od nas życzeń parę,
miłości i szczęścia nad miarę.
W prozie życia i pośpiechu
znajdź powody do uśmiechu.
Zbieraj chwilki i momenty
co w poezję są zakłete.
Szczyptę zimy, ciepła wiele
całują Cię przyjaciele!*

Naszej Kochanej Jubilatce

ALI JEŻOWICZ

z okazji urodzin.

GL-730

WSPOMNIENIA



*Nie umarł,
kto żyje w naszej pamięci.*

Dziś, 7. 11. 2009, mija 10. rocznica śmierci

śp. ELŻBIETY BAŁONOWEJ

zaś 25. 1. 2010 25. rocznica śmierci Jej Męża



śp. JÓZEFA BAŁONA

z Hawierzowa-Błędowic. Wszystkich, którzy Ich znali, prosimy o chwilę wspomnień. Z wielką miłością i szacunkiem wspominają synowie z rodzinami. **GL-698**



Dnia 9. 11. 2009 mija dziesiąta smutna rocznica, gdy odeszła nasza Ukochana Mama, Babcia, Prababcia

śp. MARTECZKA FOLWARCZNA

z domu Pawlas. Bardzo powoli czas goi bolesne rany. Zasmucona rodzina. **GL-732**

*Wiek życia minął, praca ustala,
związki najmiłsze śmierć rozerwała.*

Dziś, 7. 11. 2009, ze łzą w oku wspominamy 15. rocznicę śmierci

śp. BRONISŁAWA CHROBOKA

z Piotrowic. O chwilę zadumy i modlitwę proszą najbliżsi. **RK-210**

CO W KINACH

HAWIERZÓW - Centrum: Ať zijj rytří! (7-9, godz. 15.30, 17.45); Surogaci (7, 8, godz. 20.00); Lištičky (9, godz. 20.00); **KARWINA - Centrum:** Piorun Bolt (7, 8, godz. 15.30); Duchy moich byłych (7, 8, godz. 17.45); **KARWINA - Ex:** Co tě nezabije (7, 8, godz. 19.00); **TRZYNIEC - Kosmos:** Ulovit miliardáře (7-9, godz. 17.30); Protektor (7-9, godz. 20.00); **BYSTRZYCA - Bękarty wojny** (7, godz. 18.00); **JABŁONKÓW:** G.I. Joe (8, godz. 17.00, 19.30); **CIESZYN - Piast:** Gwiazda Kopernika (7-9, godz. 14.30); Nigdy nie mów nigdy (7-9, godz. 16.15, 18.15, 20.15).

CO W TERENIE

UWAGA ABSOLWENCI 11 A (rocznik 1957)! - Zapraszamy na spotka-

nie 13. 11. o godz. 16.00 do restauracji Frysztacka w pobliżu szpitala w Raju. **BŁÉDOWICE -** Kluby Kobiet i Seniora zapraszają na spotkanie 11. 11. o godz. 15.00 do Domu PZKO. **CIERLICKO, STANISŁOWICE -** Kluby Kobiet oraz Seniora MK PZKO zapraszają na spotkanie 12. 11. o godz. 16.00 do DPŻW. **GRÓDEK -** MK PZKO zaprasza na „Tłoczni kapusty” 14. 11. o godz. 18.00 do Domu PZKO. W programie wystąpi zespół folklorystyczny „Zaolzi” oraz okazyjny kabaret My. Do tańca gra Jasio Pilch. **JABŁONKÓW -** Zarząd MK PZKO zaprasza na uroczystość Świąta Niepodległości RP oraz na zebranie członkowskie 8. 11. o godz. 15.30 do Domu PZKO. **▲** Rada Obwodowa zaprasza na konferencję obwodową delegatów na

Zjazd PZKO 11. 11. o godz. 16.00 do Domu PZKO. **KARWINA-RAJ -** Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 10. 11. o godz. 15.30. **SZYNDZIELNIA ZWROTU -** Zaprasza na Magiczne Podkarpacie 12. 11. o godz. 16.00 w Dworku Cieszyńskim w Cieszynie (nieopodal Mostu Przyjaźni). W programie m.in. relacje uczestników wycieczki do Sanoka, refleksje, mistyczne malarstwo Zdzisława Beksińskiego, galeria zdjęć. **PTM -** Zapraszamy na kolejne spotkanie PTM 13. 11. o godz. 18.00 do Trzyńca, szpital na Podlesiu. Program: Aktualne problemy kardiologii przedstawia specjaliści z Zabrze i Trzyńca. **OBWÓD ORŁOWA -** Przedjazdowa konferencja obwodowa odbędzie się 12. 11. o godz. 18.00 w Domu PZKO w Orłowej-Porębie. Udział prezesów



Jutro, 8. 11. 2009, mija 5. rocznica śmierci

śp. ELŻBIETY KONIECZNEJ

z Darkowa. Wszystkich, którzy ją znali i zachowali w życzliwej pamięci, o chwilę wspomnień i krótką modlitwę proszą synowie z rodzinami. **GL-714**



Dnia 8 listopada mija 10. rocznica śmierci

śp. KAROLA KAWULOKA

z Nawsia-Rogowca. Wspominają żona oraz synowie z rodzinami. **AD-130**

*Prawdziwa miłość i przyjaźń
używa w sercu gościny nieobecnym.*



Dnia 10 listopada 2009 mija już dziesiąta rocznica tragicznej śmierci naszego Najdroższego Męża, Ojca, Dziadka, Brata

śp. inż. EDWINA MACURY

rodaka z Orłowej, zamieszkałego w Czeskim Cieszynie. W imieniu zasmuconej rodziny o chwilę wspomnień i zadumy proszą żona i córki. **GL-723**



Dnia 8. 11. 2009 mija 8. rocznica śmierci mojej Kochanej Żony

śp. RÓŻY MOTLOCH

ze Stonawy. O chwilę zadumy i cichą modlitwę prosi mąż. **RK-180**

Czas płynie, lecz smutek i żal pozostaje...

Dnia 10 listopada wspominając będziemy piętnastą rocznicę śmierci naszej Kochanej Mamusi, Babcie i Prababci

śp. FRANCISZKI SIUDOWEJ

zaś 20 kwietnia wspominaliśmy siedemnastą rocznicę śmierci naszego Kochanego Tatusia, Dziadka i Pradziadka

śp. JANA SIUDY

z Karwiny-Frysztatu. Wszystkich, którzy znali Ich dobre i życzliwe serca, o chwilę wspomnień i modlitwę proszą córki z rodzinami. **RK-203**

Dnia 11. 11. mija pierwsza bolesna rocznica śmierci naszej Kochanej Matki

śp. WANDY TWARDZIKOWEJ

oraz 15. 12. br. wspominamy trzecią rocznicę zgonu naszego Kochanego Ojca

śp. inż. HENRYKA TWARDZIKA

Z miłością i szacunkiem wspominają synowie z rodzinami. **GL-728**

kół i delegatów na Zjazd PZKO obowiązkowy.

BYSTRZYCA - MK PZKO zaprasza 8. 11. o godz. 16.00 na prelekcję Xin Chao Viet Nam (Opowieści o podróży przez Wietnam i Kambodżę) do Domu PZKO.

STONAWA - Klub Kobiet oraz zarząd MK PZKO zapraszają 14. 11. do Domu PZKO na wystawę robót ręcznych i fotografii pt. „Bez pracy nawet największy talent marnieje”. Czynną: so 14. 11. w godz. 9-18, nie: 15. 11. w godz. 9-17.

KONCERTY

KARWINA-FRYSZTAT - Dla uczczenia 160. rocznicy śmierci Fryderyka Chopina MK PZKO w Karwinie-Frysztacie urządza we wtorek 10. 11. o godz. 17.00 w auli szkoły muzycznej na Miserowie Koncert Chopinowski. Wystąpią pianiści Wanda Miecz, Adam Farana oraz baryton Klemens Słowiozek.

MOSTY K. JABŁONKOWA - Chór „Przełęcz” zaprasza na koncert z okazji jubileuszu 55-lecia istnienia oraz 35-lecia dyrygowania przez Halinę Niedobę. Koncert odbędzie się 15. 11. o godz. 15.30 w Domu PZKO. Na program koncertu złożą się różnego rodzaju utwory w wykonaniu chóru i so-

listów oraz recytacje uczniów szkoły podstawowej. O przybyciu na koncert szczególnie gorąco prosimy wszystkich byłych członków „Przełęcz”.

OFERTY

ZDECYDOWANIE SPRZEDAM dom 3+1 w Kojkowicach po generalnym remoncie wnętrz, zewnętrzna elewacja do wykończenia. Tel.:602 960 000. **GL-733**

SPRZEDAM MIESZKANIE spółdzielcze 1+1 w Cz. Cieszynie, osiedle Hrabinska, pow. 42 m². Tel. 739 059 292. **GL-719**

KOMINY - remonty i budowa, montaż wkładów kominowych (stal nierdzewna), regulatorów ciągu kominowego i nasad. JUMAREX-POLSKA, 0048 502 216 032. **GL-722**

ODKUPIĘ jakiegokolwiek antyki, meble, instrumenty muzyczne, zabawki, szkło, porcelanę, obrazy, wszystkie gatunki broni białej i palnej, zegary, zegarki kieszonkowe - mogą być i uszkodzone, stare pocztówki i zdjęcia. Również skupujemy złoto, brylanty - płacimy więcej niż jubiler - jakakolwiek punca. Płacimy gotówką. Dzwon kiedykolwiek! Inf.: 608 374 432. **GL-690**

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW: do 4. 12. wystawa „Beskidzka góra Kozubowa” z okazji 80. rocznicy otwarcia schroniska PPTS „Beskid Śląski” na Kozubowej. Czynną: 8-15.

TRZYNIEC - W niedzielę 8. 11. o godz.17.00 odbędzie się w C-Clubie Trzyniec-Kanada (Dom PZKO) wernisaż wystawy „Wiosna i jesień” w czarno-białej fotografii Haliny Sikory. Wystawa potrwa do 11.12.

KUPON

Nominowany do nagrody

Imię i nazwisko

Adres

Tel./e-mail

Poszukujemy OPTYKA OPTOMETRYSTY

na pełny etat do zakładu optycznego w Trzyńcu

Wymagane wykształcenie:

- optyk-optometrysta

Główny zakres obowiązków:

- refrakcja
- aplikacja soczewek kontaktowych
- optyka okulistyczna

Oferujemy:

- wysokiej jakości wyposażenie zakładu optycznego
- praca na Polateście
- możliwość profesjonalnego rozwoju

Zainteresowanych prosimy o kontakt pod nr. tel. +420 606 744 479

lub na e-mail:

jakesova@optikajakesova.cz

GL-704

GL-683

Firmy budowlane
SWABUD i SWAKOŃ
docieplanie elewacji, podbitki (palubki)
przyjmujemy zlecenia na 2009 r. także w systemie dotacji
kom. cz. 776 218 494, 608 556 915, 774 085 874
Szybka i fachowa realizacja zleceń.
Cieszyn, Puńcowska 93
www.swabud.cz

ABC Simple English
PRO DĚTI I DOSPĚLÉ
Potrzebny Ci angielski?
Skorzystaj z naszej oferty
► kursy językowe 2009/2010
► korepetycje
► przygotowania do KET, PET, FCE, CAE, CPE, BEC, TOEFL
► tłumaczenia
dzieci, młodzież, dorośli
zajęcia indywidualne lub grupowe
Kontakt:
724 561 075, 733 398 995, 728 756 623
e-mail: abc.english@seznam.cz

Kamieniarstwo WRZOS

MAMY NAJLEPSZĄ OFERTĘ

Zdobywca I miejsca w ogólnopolskim konkursie na najładniejszy nagrobek roku

Zapraszamy Was do naszego nowoczesnego zakładu Przyjeżdżamy także do klienta

Siedziba firmy:

Hażlach, ul. Cieszyńska 20B

Tel. +48 606 452 479, +48 338 567 377

www.kamieniarstwo-wrzos.pl

Filia: Goleśzów, ul. Grabowa 4

3 km od przejścia granicznego w Górnej Lesznej



Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o., IČO: 00535613 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Wojciech Trzcionka, trzcionka@glosludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz • Redaktorzy terenowi: Jacek Sikora, sikora@glosludu.cz • Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz • Elżbieta Przyczko, pryzczko@glosludu.cz • Redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz • Telefon: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratorom prowadzi spółka Mediaservis s.r.o., Zákaznické centrum, Kounicova 2b, 659 51 Brno • Zamówienia - tel.: 541 233 232, fax: 541 616 160, e-mail: zakaznickecentrum@mediaservis.cz • Reklamacje - tel.: 800 800 890 • Kolportaż: Smd, s.r.o., Mediaprint & Kapa Pressegrasso, s.r.o. • Druk: Ringier Print CZ, a.s. Ostrava • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

Jutro piłkarskie święto w Karwinie

Wzrok zaolziańskich kibiców skierowany jest na jutrzejszy szlagier II kolejki piłkarskiej, w którym MFK Karwina podejmować będzie Fotbal Trzyniec. Z przymrużeniem oka można stwierdzić, że dojdzie do powtórki wrześniowego meczu Dole - Gorole, tyle że jutro na boisku w Karwinie-Raju pojawią się piłkarze młodszy od bohaterów z Beskidu Śląskiego o przeszło 40 lat.

Jutrzejszy pojedynek nie ma zdecydowanego faworyta. Wyższą pozycję w tabeli zajmuje Trzyniec, ale jak wiadomo, mecze derbowe często rządzą się własnymi regułami. Karwiniacy tydzień temu stracili komplet punktów na wyjeździe z Sokolowem, przegrywając 0:2, drużyna Trzynieca zremisowała u siebie bezbramkowo z Jihlawą. Trener Karwiny, Leoš Kalvoda, potwierdził nam jednak, że do meczu z Trzyncem jego piłkarze podchodzą w dobrych, optymistycznych nastrojach. – *W Sokolowie zabrakło nam czterech kluczowych zawodników, a więc nie był to dla nas łatwy mecz* – stwierdził Kalvoda. Jego słowa potwierdza też dyrektor sportowy karwińskiego klubu, Petr Mašlej. – *Sokolow już za nami, teraz koncentrujemy się na meczu z Trzyncem i chcemy wygrać*. Na komplet punktów liczą też skądinąd trzynieczanie, którzy chcą zrehabilitować się za wysoką porażkę 1:4 z ubiegłego sezonu. Trenerzy Jiří Neček i Karel Kula oglądali wte-

dy ten mecz jeszcze w roli kibiców. – *Do meczu z Karwiną nikogo nie trzeba specjalnie motywować. Rywala znamy na wylot, wiemy, jakim stylem gra Karwina i co sprawia im największe trudności* – powiedział asystent trenera Trzynieca, Karel Kula.

Obie ekipy były wczoraj skąpe w słowa. Nikt nie chciał rzecz jasna ujawniać do przodu taktyki, tym bardziej, że nasza gazeta czytana jest w całym regionie. W barwach Karwiny powinni już zagrać powracający do zdrowia Radek Sloňák i Jan Buryán, zabraknie nadal drugiego ze stoperów, Adriana Če-



W jutrzejszych derbach gospodarze mogą już skorzystać z powracającego do gry Jana Buryána (z lewej). Kapitan MFK Karwina należy do kluczowych postaci ekipy Leoša Kalvody.

mana. Z kolei w zespole Trzynieca przygotowani do gry będą już Radek Kuděla z Jaroslavem Chlebkiem, pod znakiem zapytania stoi zaś start Petra Lisického. – *Petr na czwartkowym treningu poranił sobie język* – powiedział nam wczoraj Zdeněk Dembiný, dyrektor sporto-

wy Fotbalu Trzyniec. – *Najważniejsze jednak, że wraca Chlebek, bo to nasz kluczowy zawodnik w defensywie* – dodał.

Według naszych informacji, do Karwiny szykują się jutro dwa pełne autokary z trzynieckimi kibicami, kolejna grupa fanów na pewno

dotrze do Raju samochodami i pociągami – *Liczę na głośny doping, bo wszystko wskazuje na to, że zagramy przed zapełnionymi po brzegi trybunami* – stwierdził Dembiný. Niedzielny mecz na Stadionie Miejskim w Karwinie rozpoczyna się o godz. 14.00. **JANUSZ BITTMAR**

BILANS WZAJEMNYCH SPOTKAŃ W II LIDZE

1-0-1; 4:2

Najlepsi strzelcy zespołów – Karwina: 6 – Opic, Mišínský, 2 – Pontus, 1 – Juroszek, Hoffmann, Pavlík, Jursa, Fícek, Milosawljew; Trzyniec: 5 – Onuchukwu, 3 – Szmek, 1 – Joukl, Kuděla, Matuš, Lisický, Eismann, Doležal.

Banik już wiceliderem

EKSTR. PIŁKARZY RĘCZNYCH

Nie było łatwo, ale piłkarze ręczni Banika Karwina wywiązali się z zadania. W szlagierze zaległej 2. kolejki Zubr Ekstraligi podopieczni trenera Jozefa Hantáka uporali się u siebie z zespołem Zubrzy 34:29 i w tabeli awansowali na drugą pozycję, tuż za prowadzącą Duklę Praga.

B. KARWINA 34:29
ZUBRZI (18:15)

Karwina: Mrkva, Lefan – Pavlíček 3, Vančo 6, Sliwka 1/1, T. Heinz 2, Faith, Hanták 4, Šulc 1, Mrózek 5/5, Petrovský 2, Požárek 2, Ivanov 4, Zdráhala 3.

Kibice byli świadkami zaciętego spotkania. Na korzyść Karwiny przemawiała lepsza forma bramkarzy (świetny mecz zaliczył zwłaszcza Mrkva) i dobrze poukładana defensywa. Goście liczyli w defensywie na doświadczonego Titkova, ale były zawodnik Banika w drugiej połowie niepotrzebnie osłabił swój zespół. W drugiej odsłonie rozstrzygnęły się też losy spotkania. W 45. minucie karwiniacy zdobyli pięciobramkową zaliczkę, co miało kluczowe znaczenie.

– *Zubrzi pokazało klasę, mieliśmy ciężki orzech do zgryzienia* – powiedział po meczu trener Karwiny, Jozef Hanták. Dziś jego zespół zagra na parkiecie Dvoru Kralovej.

Lokaty: 1. Dukla Praga 17, 2. Karwina 16, 3. Pilzno 16 pkt.



(jb) Atakuje Ondřej Zdráhala.

Zwycięska kolejka dla Hawierzowa i Orłowej

I LIGA HOKEJA

CHRUDZIM 1:2
HAWIERZÓW

Tercje: 1:2, 0:0, 0:0. Bramki i asysty: 9. P. Mocek (Král, Klejna) – 13. Červenka (Rangl, Tesařík), 19. Sikora. Hawierzów: Čech (24-25. Strmeň) – Klimeš, Zientek, Šafařík, Tesařík, Rangl, Jindřich, Hruška, Šedivý, Moravec, Smejkal, Seman, Sikora, Fořt, Říčka, Piecha, Červenka, Zeliška, Velecký, Szabo.

Pantery przed tym meczem zrezygnowały z usług trenera Ivana Dorniča, a więc debiut na ławce Hawierzowa zaliczył w Chrudzimu szkoleniowiec Pavel Hinner. I była to premiera jak marzenie. Do zwycięstwa Hawierzowa w dużej mierze przyczynił się bramkarz Jakub Čech, przyprowadzając gospodarzy o nerwicę żołądka. Čech pomimo lekkiej kontuzji z 24. minuty aż do samego końca meczu bronił wręcz wyśmienicie. Po raz pierwszy w

tym sezonie Pantery dobrze zagrały w defensywie, w poprzednich kolejkach było z tym raczej kiepsko. Trener Pavel Hinner znany jest skądinąd z dobrej organizacji obrony, bez której we współczesnym hokeju wygrywa się piekielnie trudno. Co do ofensywy – swoje zadanie na medal wykonali Červenka z Sikorą. Pierwszy z wymienionych napastników w przewadze liczebnej po solowym rajdzie wyrównał na 1:1, zaś Sikora tuż przed zejściem do szatni strzelił – jak się później okazało – zwycięską bramkę.

Lokaty: 1. Ujście n. Ł. 46, 2. Chomutów 42, 3. Olomuniec 38, 13. Hawierzów 18 pkt. **Dziś (17.00):** Hawierzów – Znojmo.

II LIGA HOKEJA

ORŁOWA 7:1
NOWY JICZYN

Tercje: 2:0, 1:0, 4:1. Bramki i asysty: 15. Kraft (Dušek, Stránský), 19. Kraft (Dušek, Grygar), 25. Potočný (Gry-



Tak cieszy się orłowska drużyna.

gar, Mintěl), 45. Hanzl (Studený, Potočný), 54. Dušek (Mintěl), 58. Studený (Potočný, Ovšák), 59. Stránský (Galgonek, Vydra) – 54. Šimo (Toman, Pavlačka).

Hokeiści Orłowej po zwycięstwie z Nowym Jiczynem wrócili na pierwsze miejsce w tabeli grupy wschodniej. Podopieczni trenera Petra Česlíka definitywnie opanowali lodowisko w 15. minucie, po bramce na 1:0 z kija Krafta. Wychowanek HC Witkowice zdobył w meczu dwie bramki, umacniając się na prowadzeniu w tabeli strzelców II ligi.

Lokaty: 1. Orłowa 32, 2. W. Międzyrzecze 32, 3. Hodonin 31 pkt. **Dziś (17.00):** Frydek-Místek – Orłowa. (jb)

NASZA OFERTA

● **PIŁKA NOŻNA – I LIGA:** Ostrawa – Kladno (dziś, 16.00). **II LIGA:** Karwina – Trzyniec (jutro, 14.00). **DYWIZJA:** Orłowa – Mikulowice (dziś, 10.15), Hawierzów – Wałaskie Międzyrzecze (jutro, 14.00). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Olbrachcice – L. Piotrowice, Bogumin – Nowy Jiczyn, Frensztat – Czeski Cieszyn (jutro, 14.00). **I A KLASA:** Dzieńmorowice – Bruszerp, Sucha Górna – Libhošť, Stara Biela – Bystrzyca, Herzmanice – Stonawa (dziś, 14.00), Šmilovice – Lutynia Dolna (jutro, 14.00). **I B KLASA:** Szenow – Mosty, Gnojnik – Nydek, Dąbny Dolny – Gródek, Dobra – Niebory, Oldrzychowice – Jablonków, Wędrynia – Sedliszczce (dziś, 14.00), I. Piotrowice – Karwina B (jutro, 14.00). **MP KARWIŃSKIEGO:** Zabłocie – ČSAD Hawierzów, TJ Pietwałd – Wierzniowice, Bogumin B – F. Orłowa, Sj Rychwałd – Żuków Górny, Dąbrowa – Sj Pietwałd (dziś, 14.00), G. Błędowice – Cierlicko (jutro, 14.00). **MP FRYDEK-MISTEK:** Ostrawica – Bukowiec, Waclawowice – Nawsie (dziś, 14.00), Piosek – Toszonowice (jutro, 14.00). (jb)

W SKRÓCIE

■ **LIGOCCY NA OLIMPIADĘ.** Michał Ligocki z Cieszyna wywalczył w czwartek kwalifikację olimpijską na igrzyska w Vancouver 2010. Do Kanady pojedzie z bratem Mateuszem, który jako pierwszy z polskich sportowców już przed rokiem uzyskał kwalifikację olimpijską. W rozegranych w czwartek zawodach Pucharu Świata w snowboardowej konkurencji half-pipe, które odbyły się w Szwajcarii, bardzo dobrze spisali się cieszyńscy Paulina Ligocka (reprezentująca AZS AWF Katowice) zajęła 7. miejsce, a jej kuzyn Michał Ligocki (AZS AWF Katowice) wywalczył 13. lokatę. (gc)